Nr. 63. Niedziela, 17 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l.. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik sankowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale-pułkowniku, baronie Georgi!

Z głębokiem ubolewaniem patrzyłem na to w czerwcu poprzedniego roku, że przy dymisyi całego Mego austryackiego gabinetu także Pan ustąpiłeś ze stanowiska Mego Ministra obrony krajowej.

Owóż czyniąc obecnie w łasce zadość Pańskiej, kochany generale - pułkowniku, Georgi, prośbie o przeniesienie w stan rozporządzalności, nie mogę pominąć tego momentu bez przypomnienia ponownie z podziękowaniem Pańskich wybitnych zasług. Pańskie nazwisko pozostanie związane nierozerwalnie z rozwojem obrony krajowej.

W uznaniu Pańskich znakomitych zasług w wojnie i w pokoju wyrażam Panu ponownie Moje szczególne pochwalne uznanie.

Baden, 8 marca 1918.

Karol w. r.

Jej Ces. i Król. Mość Cesarzowa i Królowa Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 1 marca b. r. raczyła najmiłościwiej nadać Eleonorze hr. Zamoyskiej w uznaniu długoletniej, wiernej i pełnej oddania służby jako Dama Dworu Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Izabeli, order Elżbiety pierwszej klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 marca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie, byłemu wojskowemu generał-gubernatorowi w Królestwie Polskiem, generał - majorowi Stanisławowi hrabiemu Szeptyckiemu, odznakę honorową pierwszej klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, majorowi 21 pułku piechoty Henrykowi Staszkiewiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 3 pułku piechoty Stanisławowi Powroźnickiemu; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami; w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela rezerwowemu porucznikowi 55 pułku piechoty, Janowi de Korab-Krynickiemu Adamkowiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 grudnia ub. r. najmiłościwiej nadać, w uznaniu znakomitej służby oraz mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu Włodzimierzowi Dziakiewiczowi ze Lwowa, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami; w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu, kierownikowi budowy Emilowi Jaroszowi z Krakowa, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych, sędziów: dr. Rudolfa Stuhra w Białej, Wincentego Józefa Ledóchowskiego w Nowym Targu, dr. Piotra Korolenkę w Czarnym Dunajcu, Stanisława Ottmanna w Chrzanowie, dr. Ottona Bindera w Rzeszowie, Stanisława Sobolewskiego w Nisku, Floryana Jaworskiego w Żabnie, Franciszka Klasę w Bochni, Leona Siedleckiego w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Bronisława Bittnera w Skawinie, dr. Zygmunta Du Valla w Jaśle, Władysława Matuszewskiego w Żabnie, Pawła Orzechowskiego w Nowym Sączu, Gustawa Starschedla w Milówce, Jana Brodackiego w Bochni, dr. Tadeusza Redyka w Chrzanowie, Władysława Zenona Gärtnera w Chrzanowie, Filipa Wachtla w Jaśle, Brunona Leopolda Lochmanna w Ulanowie, Józefa Apolinarego Podobińskiego w Myślenicach, dr. Stanisława Cholewkę w Milówce, Franciszka Danikiewicza w Nowym Targu, Tadeusza Zawilińskiego w Białej, dr. Henryka Juliana Pawlikowskiego w Ropczycach i dr. Władysława Borszewskiego w Nowym Targu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych, sędziów: dr. Franciszka Maryana Wisłockiego w Kalwaryi, Aleksandra Zacharskiego w Pilznie, Adolfa Ignacego Dacha w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Romana Domina w Pilznie, Aleksandra Grzywacza w Kalwaryi, Stanisława Tadeusza Skubę w Tuchowie, Franciszka Mączkę w Tyczynie, Emila Dworzańskiego w Jaworznie, dr. Stanisława Bolesława Kaznowskiego w Krzeszowicach i Markusa Arona Ameisena w Grybowie.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł starszego poczmistrza Leona Hlawatego z Mielnicy do Horodenki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

O wygląd monet.

Izba posłów, po sprawozdaniu p. Heilingera, przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie zewnętrznego wyglądu krajowych monet złotych i srebrnych w walucie koronowej.

Następnie Prezydent przerwał posiedzenie na godzinę, oznajmiając, że co do ustawy o dodatkach drożyźnianych dla nauczycieli potrzebne są jeszcze rokowania między Rządem a stronnictwami.

Zmiana porządku obrad.

Po przerwie prez. Gross zaproponował wobec tego, że rokowania między Rządem a stronnictwami w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli jeszcze nie są

---

25)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

31. Huczy młodzież, huczy... gadania, narady — nieuniknione. Podzielili się na gromadki i stosownie do tego, z jakiej części Polski przybyli, nazwali się „gminami". Zamiast łączyć się— dzielą się. Przypatruję się temu zdaleka, przysłuchuję się i jestem coraz bardziej zdziwiony tem, że oni się dzielą na prowincye, a z tych prowincyj wydzielają się znowu kupki i nazywają się purystami, chłopomanami, piżmowcami. To nie promieniści wileńscy, nie filomaci, z których grona wychodzili wielcy obywatele i czyste jak kryształ charaktery. Za dużo tu polityki. To też z „gmin" kijowskich nie wyjdzie ani Mickiewicz ani Zan z pewnością. Stykając się z młodzieżą i dysputując nieraz, spostrzegam w niej dużo zarozumiałości, dużo samochwalstwa, dużo pewności siebie, jak gdyby oni byli zgromadzeni do rządzenia całem społeczeństwem polskiem, a nie dla nauki. Stanowczo za dużo politykują. Smyki ośmnastoletnie reformować chcą cały naród i jego życie. Wiele w nas pozostało wad i nałogów starych, ale frazesami nie można reformować społeczeństwa. Trzeba dla niego stworzyć pierwej lepsze warunki rozwoju, stworzyc podstawę dla tych warunków, a budować zaczynać nie od knajpy i gadania, ale od szkoły.

Patrzę nie bez zdziwienia na to pokolenie uczącej się młodzieży, tak zadowolone z siebie i żyjące marzeniami o „podnoszeniu ducha". Dotychczas widzę, że oni go „podnoszą" na wzór Warszawy, ależ Warszawa jest polską, a w Kijowie razem ze studentami nie naliczyłbym więcej nad kilka tysięcy Polaków, a dokoła — kto? Królestwo Polskie — jest polskiem, a my tylko Polakami na Rusi jesteśmy. Mamy wprawdzie wielką siłę we własności ziemskiej, ale ta siła jest martwa z konieczności, a po za nią brak nam liczby, któraby tę siłę wsparła. Bezustanne ujadanie na szlachtę pewnej grupki młokosów, którym się zdaje, że na tem polega demokracya, nie wydaje mi się także słuszne, bo szlachta na Rusi jest jedynym czynnikiem narodowym. Trzeba zatem do jej łona wprowadzać spojenie, a nie rozdwojenie. Tylko taka polityka w obec szlachty może być uważana za dojrzałą i narodowo pożyteczną, bo u nas na niej wyłącznie opiera się siła narodowa i łączność z polską macierzą za Bugiem.

32. Poznałem kilku bardzo wybitnych młodzieńców pod względem umysłowym, którzy dość trzeźwo oceniają stosunki w Królestwie, zdążające do nowego powstania, ale to wszystko nastrojone na marzycielską nutę. Iść z Królestwem razem — co zdaje się być ich hasłem — nie znaczy bynajmniej, według mnie, to samo, co robić to, co Królestwo robi. Wspierać jego robotę należy, ale naśladować niebezpiecznie, bo tu, zanim coś zdołamy zrobić — zdusi nas Moskwa. Ona ma w ręku prawodawstwo, sąd, administracyę i żołnierza, a my? Garstka młodzieży rwącej się do czynu bez świadomości następstw.

33. Styczeń (1863) Zaczyna się coś wykluwać z tego zarodka młodzieńczych marzeń. Warszawa myśli stanowczo o powstaniu. Niewiadomo tylko kiedy ta chwila nastąpi. I u nas przebąkują o tem na seryo. Słucham i, jak dotychczas, stoję na uboczu. Według mego zdania zamiast przerabiać szlachciców na demokratów, Maratów, Dantonów i Robespierów, trzeba zacząć budować polskość na Rusi od młodego pokolenia, od szkoły. Ja to stanowisko zająłem i pragnąłbym utrzymać się na niem. Między młodzieżą huczy jak w ulu.

34. Słyszałem dużo o Antonowiczu, ale się z nim nie stykałem dotychczas nigdy. Dopiero teraz. Zetknąłem się u J.[1]). Była mowa o tym patryotycznym ruchu, jaki przebiegł, jak iskra elektryczna, wzdłuż i wszerz całą Polskę od Poznania po Mohylów, od Kaszubów po Odessę, od Lwowa po Dniepr i Kijów. Było jeszcze kilku starszych, między innymi Aleks. S.[2]), bardzo trzeźwo oceniający stosunki nasze na Rusi. Antonowicz wyglądał mrukowato. Dość szczupły, średniego wzrostu, o żółtej twarzy, miał wyraz skupiony i zawzięty. Mówił mało. Wydawało się, że niedowierza nikomu i tylko półsłówkami, mającemi charakter informowania się, wtrącał się. Niedobra o nim chodziła sława: mówiono, że przyjął prawosławie, że się Moskwie zaprzedał, że go Moskale wynajęli do ujadania na Polaków. Kiedyś, powiadano, B.[3]) zapytał go w czasie gorącej dyskusyi, kiedy przeciw Polsce i Polakom występował: — „czem-że pan jesteś u licha?" „Na pańskie pytanie — rzekł spokojnie — odpowiem tak, jak chłop odpowiada: ja jestem tutejszy." B. uniósł się: „I ja jestem tutejszy! Ale powiedz u licha: czy ty jesteś Polak czy Moskal?" Zamiast odpowiedzieć wyraźnie na zapytanie, Antonowicz, jak to mówią, zmykicił. „Ja myślę — rzekł, że i panu trudnoby było rozwiązać tę zagadkę, gdyż na Ukrainie, Podolu i Wołyniu dziewięć dziesiątych szlachty jest ruskiego pochodzenia i byli niegdyś prawosławni".

„Wsiadasz na swego konika! — „powiedział mu B., — bo tobie się zdaje, że każdy, kto w cerkwi chrzczony, musi być albo Moskal albo Rusin. Jest tu nas pięciu: on — pokazał na Jabłonowskiego — z Mazowsza, ja z Lubelskiego, S. — z nad Bugu, na mnie wskazał — ten z kresów podolskich, a z nazwiska sądząc, najmniej chyba jest Rusinem, ten — wskazał na M. — ma nazwisko francuskie, a uważa się za Polaka. Gdybyśmy tak przejrzeli rodowody całej szlachty polskiej na Rusi, byłby z pewnością taki sam rezultat".

[1]) Zapewne mowa o Aleksandrze Jabłonowskim.

[2]) Aleksander (?) Szumowski, nauczyciel geografii w drugiem gimnazyum w Kijowie.

[3]) Bobrowski (?] Przebywał on już wprawdzie poza granicami kraju, ale na narady potajemnie przyjeżdżał zapewne do Kijowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ukończone, by przestawiono porządek dzienny tak, aby sprawozdanie komisyi budżetowej o przyznaniu dodatków drożyźnianych nauczycielom było punktem ostatnim, ale w każdym razie dziś jeszcze było załatwione.

Ministerstwo zdrowotności.

Sprawozdawca Schacherl referował przedłożenie rządowe w sprawie utworzenia Ministerstwa zdrowotności.

Wyjaśnienia P. Ministra Horbaczewskiego.

P. Minister Horbaczewski podał zasady, jakiemi się Rząd kierował przy tworzeniu tego nowego Ministerstwa. Ostatnią i decydującą podnietą w tym kierunku były nadzwyczajne stosunki wywołane wojną.

Działalność nowego Ministerstwa będzie się tyczyła głównie pieczy nad osobami, których zdrowie ucierpiało wskutek wojny, pieczy nad zdrowiem młodzieży, zwalczania tuberkulozy, zwalczania śmiertelności wśród dzieci, zwalczania chorób wenerycznych itd.

Zasadą Ministerstwa będzie nie tamować działalności sanitarnej w żadnym kierunku, ale przeciwnie wielką kłaść będzie wagę na działalność gmin, krajów, kas chorych i swobodnej inicyatywy społecznej.

Dyskusya.

P. Subert stawia rezolucyę wzywającą Rząd, by przy organizacyi nowego Ministerstwa uwzględniał różnolitość i samodzielność krajów, unikał wszelkiego ograniczenia kompetencyj rządów krajowych, ani też nie naruszał kompetencyj organów autonomicznych, a przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych zasięgnął opinii Wydziałów krajowych.

Po wyczerpaniu dyskusyi przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu i odrzucono rezolucyę p. Suberta.

W sprawie wstrzymania rekwizycyj, ewakuacyj i t. d.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad wnioskami w sprawie wstrzymania rekwizycyj, ewakuacyj, tudzież w sprawie niedozwolonego wywozu z Galicyi środków żywności i w sprawie zaliczkowania wynagrodzeń wojennych.

Po referacie p. Okuniewskiego o wnioskach pp. Łazarskiego i tow., Baczyńskiego i tow. i Semaki i tow. sprawozdawca przedkłada imieniem komisyi następujące wnioski:

Wzywa się Rząd:

1. do bezzwłocznego zniesienia w Galicyi wschodniej i na Bukowinie wszystkich rekwizycyj koni, bydła, zboża, kartofli, mąki i t. p. zarządzonych przez władze i organa wojskowe;

2. do zarządzenia, by prywatne zakupy przez członków armii przedmiotów codziennego użycia zostały ograniczone;

3. do zniesienia gospodarczych urzędów wojskowych w Galicyi i na Bukowinie;

4. do zastanowienia wszystkich rekwizycyj w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, i do ułatwienia jak najszybszego powrotu ewakuowanym do miejsc rodzinnych;

5. do utworzenia w myśl ustawy z 31 grudnia 1917 kredytów aprowizacyjnych dla mieszkańców Besarabii, znajdujących się jeszcze dotychczas w Galicyi i do zawiadomienia o tem starostw w Sniatynie i Horodence;

6. do aktywowania w Galicyi i na Bukowinie komisyj, stworzonych po myśli § 33 ustawy o świadczeniach wojennych;

7. do zapewnienia ludności Galicyi niezbędnego materyału opałowego, a w szczególności węgla, i podjęcia potrzebnych prac przygotowawczych w tym celu, aby tylko połowa węgla galicyjskiego mogła być wywożona do krajów zachodnich i do Węgier;

8. do utworzenia w stacyach granicznych w Szczakowej, Trzebini, Dziedzicach, Ołomuńcu, Białej, Boguminie i innych, stałych stacyj kontrolnych, któreby nie dopuszczały do niedozwolonego wywozu artykułów spożywczych.

Oświadczenie P. Ministra Czappa.

P. Minister obrony krajowej Czapp podkreśla, że zarówno władze wojskowe, jak i on sam oceniają w pełni znaczenie tych kwestyj dla ludności; wskazuje na to, że intencyą odnośnych urzędów przy zaspokajaniu potrzeb armii w dziedzinie aprowizacyi armii było porozumiewanie się w tych sprawach z czynnikami miejscowymi i by zaopatrywanie wojska w żywność odbywało się w drodze ugodowej. Jeżeli się okazuje gdzie konieczność zarządzenia rekwizycyj przymusowych, P. Minister uważa za swój specyalny obowiązek, by przez natychmiastowe porozumienie się z odnośnymi czynnikami wojskowymi i cywilnymi rozporządzenie rekwizycyjne zredukować do rozmiarów niezbędnie koniecznych. Jest rzeczą naturalną, że armii nie można dawać ginąć z głodu.

Omawiając poszczególne wnioski, P. Minister oświadcza, że wszystkie nadużycia będą karane jak najsurowiej i że we wrześniu 1917 naczelna komenda armii zarządziła wstrzymanie wszystkich rekwizycyj. Wszystkim komendom wojskowym polecono jak najłagodniejsze obchodzenie się z ewakuowanymi i ich własnością. Obowiązkiem mowcy, jako Ministra, jest uczynienie zadość potrzebom tak ludności jak i armii.

Dalsza dyskusya.

P. Lasocki wnosi, aby w rezolucyi pierwszej zamiast słów w „Galicyi wschodniej" użyto słów „w Galicyi".

P. Bugatto wnosi, by w rezolucyi pierwszej, zamiast słów „w Galicyi wschodniej i na Bukowinie" użyto słów w „dotkniętych przez wojnę obszarach granicznych".

P. Lasocki w swem drugiem przemówieniu maluje nędzę, panującą w Galicyi z powodu rekwizycyj. Nędza szerzy się nietylko w miastach, ale także i na wsi, zwłaszcza wśród sfer nie zaopatrujących się z własnych zasobów. Sprawę tę poruszyło Koło Polskie we wniosku p. Łazarskiego, żądającym zniesienia rekwizycyj. Mowca żąda traktowania Galicyi zachodniej na równi z Galicyą wschodnią, gdyż i zachodnia część kraju ucierpiała wiele wskutek wojny. Znajdują się tam tysiące folwarków i budynków zupełnie spalonych, brak koni, wozów, narzędzi rolniczych, wiele pól leży odłogiem z powodu braku rąk do pracy.

P. Leon Lewicki zaznacza, że władze wojskowe i cywilne rekwizycyami zabrały ludności ukraińskiej w Galicyi wschodniej prawie wszystkie jej zapasy i środki żywności, a nawet nasiona na siew przeznaczone. Przedstawiciele ukraińscy przedłożyli Rządowi obszerny memoryał o tej sprawie, poszczególne gminy powiatu skolskiego w obszernych protestach wykazały sposób postępowania władz przy rekwizycyach. Jednakże to wszystko zostało nieuwzględnione. Mowca odczytuje następnie szereg telegramów wykazujących, że ludność wydaną została na łup rekwizycyj i gwałtów przy rekwizycyach popełnianych. A dzieje się to wszystko w powiecie, który jeszcze we wrześniu z. r. należał do ściślejszego obszaru wojennego. — W podobny sposób postępuje się także i w innych powiatach. Za przedmioty rekwirowane nie wydaje się poświadczeń, ani nie płaci się wynagrodzenia. Jakkolwiek stan bydła w Galicyi spadł do połowy stanu przedwojennego, rekwizycye odbywają się w dalszym ciągu. Mowca wskazuje dalej na to, że w niektórych powiatach prócz koni i bydła zabrano nawet motory parowe i oddano je wojskowości. W końcu mowca przemawia za bezzwłocznem przeprowadzeniem akcyi wynagrodzenia szkód i prosi o dostarczenie ludności odpowiedniej ilości nasion do zasiewu.

P. Haller skarży się na bezwzględny sposób przeprowadzania rekwizycyj w kraju. Dla Galicyi zachodniej musi się żądać tych samych ułatwień co dla Galicyi wschodniej. Mowca występuje przeciw rekwizycyom bezprawnie wykonywanym i to w sposób jak najbezwzględniejszy. Z powodu braku paszy włościanie byli zmuszeni do wysprzedania znacznej ilości bydła, tak, że stan bydła w Galicyi ogromnie się zmniejszył. Mimo tego zabiera się włościanom jeszcze teraz ostatnią sztukę, tak, że nawet i nawozu włościanom zabrakuje.

Mowca protestuje przeciw temu, że władze wojskowe uważają się za najwyższą instancyę w sprawach rekwizycyj i wzywa Rząd do jak najrychlejszego przedłożenia noweli do ustawy o świadczeniach wojennych.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Okuniewskiego, przyjęto rezolucye proponowane przez komisyę wraz z poprawką p. Bugatty.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad wnioskiem p. Teufla i tow., w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych dla czynnych i spensyonowanych osób stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych i wydziałowych jakoteż dla wdów i sierót po nauczycielach.

P. Minister skarbu Wimmer godzi się na podwyższenie dodatków dla nauczycieli w stopniu przyznanym urzędnikom państwowym, sądzi jednak, że niektóre kraje nie będą mogły podołać powstałym z tego powodu ciężarom.

P. Jarc wnosi zmianę § 1 w tym kierunku, że upoważnia się Rząd do dania reprezentacyom krajowym 70 prc. sumy przypadającej na dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

P. Hummer oświadcza się przeciwko wnioskowi p. Jarca.

W głosowaniu imiennem przyjęto wniosek Jarca 113 głosami przeciw 79, tudzież całe przedłożenie.

Przesunięcie terminu udzielonego komisyi wojskowej.

Przewodniczący przypomina, że komisya wojskowa miała do 20 b. m. przedłożyć Izbie swe sprawozdanie w sprawie rozporządzenia Cesarskiego, rozszerzającego obowiązek służby wojskowej. Jednakże z powodu rozmaitych przeszkód a głównie dlatego, że komisya zajęta jest obecnie opracowaniem ustawy mającej zastąpić to rozporządzenie, sprawozdania tego przedłożyć nie będzie mogła. Mowca proponuje zatem, aby komisyi przedłużyć termin aż do czasu, w którym komisya opracuje wspomnianą ustawę.

Izba przyjmuje tę propozycyę, poczem prezes dr. Gross oznajmia, że o terminie najbliższego posiedzenia zawiadomi Izbę w drodze pisemnej i życząc posłom wesołych świąt, któreby nas zbliżyły do pokoju, zamyka posiedzenie.

Narada prezesów klubów.

Na wczorajszem posiedzeniu prezesów klubowych p. Seitz zaproponował, aby przedłużono termin, dany komisyi na załatwienie rozporządzenia wydanego na podstawie § 14 o rozszerzeniu służby w pospolitem ruszeniu.

Pp. Waldner i Hauser przyłączyli się do tego wniosku, p. Staniek zaś obstawał przy pierwszym terminie.

P. Prezydent Ministrów Seidler w imieniu Rządu zgodził się na propozycyę p. Seitza.

P. Tusar rzekł, że jeżeli opozycya będzie przegłosowana, to podda się.

P. Hummer poruszył myśl *iunctim* między nowelą o pospolitem ruszeniu, którą ma się utworzyć w miejsce rozp. Cesarskiego, a ustawą o służbie pomocniczej, którą Rząd ma wnieść.

P. Prezydent Ministrów Seidler oświadczył, że ustawę o służbie pomocniczej wniesie niebawem, komisya wojskowa może równocześnie obradować nad obiema ustawami i razem ją uchwalić.

Prez. Gross streścił obrady w tem, że termin dany komisyi wojskowej ma być przedłużony przez uchwałę Izby poselskiej.

W sprawie dalszego programu prac konferencya prezesów postanowiła, że przedmioty będące na porządku dziennym, dziś jeszcze mają być załatwione, poczem Izba ma rozpocząć ferye wielkanocne.

Z komisyi odbudowy.

Komisya odbudowy prowadziła dalej obrady nad wnioskami p. Schraffla w sprawie odbudowy gmin w Tyrolu południowym.

---

18)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

XII.

(Ciąg dalszy).

W samotności, na którą się z musu skazała, pani Bussy miała chwile bardzo niemiłe, w których świadomie, okrutnie, mówiła sobie całą prawdę, gnębiąc siebie ironią.

„Moje zwycięztwo! drogo mnie kosztuje moje zwycięztwo!... Będzie tak samo za każdym razem, skoro zechcę spróbować mojej potęgi na kimkolwiek.... I po cóż zadawać sobie tyle trudu? Czego się spodziewam po tym lub owym? Czego chcę? Niczego. Daremnie będę czynić wysiłki, zabijać się, aby się podobać i uzyskać powodzenie, to nie przeszkodzi, że moja młodość jest już po za mną i że jestem już niczem więcej tylko chorą, chorą!..."

Doktor Privat i ksiądz Louange (czy się tego domyślali?) nie mogli już sobie pochlebiać, że są jedynie uprzywilejowani.

Rola pocieszycielki i dozorczyni, którą odgrywała przy panu Viray, stała się jednem z najgłówniejszych, czemu nie wyznać, że najgłówniejszem zainteresowaniem w życiu pani Bussy. Trzeba było bardzo często zawracać na właściwą drogę ten umysł zmienny, i łatwy do ujarzmienia, podlegający i wymykający się kolejno. Trzeba było wytężyć wszystkie siły wobec jego siostry, która pragnęła, aby jej tylko ulegał.

Powab i podnieta, jakby stworzona dla takiej kobiety, jak pani Bussy. Inteligencya jej bystra tak samo jak głęboka, znajdowała dla siebie pole do popisu, miłość własna miała bardzo często swój punkt honoru, a wrażliwość może nie była tak zupełnie stępiona jakby być powinna.

XIII.

Po tygodniu przymusowego osamotnienia, pani Bussy kazała napisać do swoich przyjaciół, że obecność ich przyjemność jej sprawi. Prawie wszyscy pospieszyli. Lucyan Viray nie pojawił się tylko i nie dał odpowiedzi.

Po upływie kilku dni nowe zaproszenie zostało wysłane, z zastrzeżeniem, aby mu było wręczone do rąk własnych. Ale opuścił Paryż; taką była odpowiedź, którą służący przyniósł pani Bussy, wróciwszy.

W Cannes, Lucyan był w Cannes od pięciu dni! Była to bardzo niemiła wiadomość, której doniosłość pani Bussy zrozumiała wybornie.

Siostra pana Viray, pani Aubert, przebywała zimą w Cannes, dla rekonwalescencyi jednego ze swoich dzieci.

Pani Aubert pragnęła gorąco ściągnąć brata do siebie; ten wypadek świadczył, że postawiła na swojem.

„Wiem bardzo dobrze, czego ona chce; pragnie spróbować go ożenić. Nie mówi mi wszystkiego, ale dobrze się domyśliwałam od jakiegoś czasu, że coś w tem jest! Mając go tam całkowicie pod swoją władzą, gotowa jest dojść do celu. Wpadnie w pułapkę, a potem, będzie żałował, będzie stękał... Niedorzecznością jest działać, nie poradziwszy się mnie! Utrzymuję, że nikt nigdy nie zrozumiał jego charakteru, jego gustów i potrzeb, tak, jak ja je rozumiem i oddaje się na igraszkę siostrze przeciw mnie, przeciw sobie samemu!... Znowu porażka! Nie lubię ich, a same tylko porażki znałam w życiu!..."

Ten gorżki zawód doznany przez panią Bussy, udzielił się także innej osobie.

— Widziała się pani z panem Viray od dnia, w którym odwiedziliście mnie oboje! — spytała Zuzanna Durnan przy pierwszej swojej wizycie.

— Nie, nie widziałam pana Viray, dlatego, że wyjechał do Cannes.

Zuzanna się zdziwiła.

— Do Cannes!... Pewnie nie długo tam pozostanie?

— Nie mam pojęcia, ponieważ nie uczynił mi tego zaszczytu, żeby mnie zawiadomić o swoim wyjeździe.

— W takim razie widać, że idzie tylko o krótką nieobecność.

— Sądziłabym, że przeciwnie. Siostra jego zamieszkała w Cannes od kilku tygodni. Umiała go sprowadzić, potrafi go zatrzymać. Odjechał nie pożegnawszy się ze mną, to dowodzi, że nie życzył sobie narażać się na moje pytania.

— Och! dlaczego? nikt go przecie nie zmuszał.

Fizyognomia Zuzanny się zachmurzyła.

Nie nalegając więcej, młoda dziewczyna zaczęła opowiadać wszystko, co robiła od ich ostatniego widzenia. Udawała pewne ożywienie, lecz pomimo wysiłków, aby okazać swobodny umysł, to się jej nie wiodło. Nakoniec, widocznie spiesząc się, powstała, aby się pożegnać.

— A propos, pani.... byłabym zapomniała.... chciałam pani powiedzieć.... Skoro wróci pan Viray, gdyby pani się radził, gdyby wspomniał przypadkiem o portrecie.... o swoim portrecie malowanym przezemnie, zechce pani go raczej zachęcić niż odwrócić od tej myśli!...

Mówiła z wahaniem, z zakłopotaniem, następnie z rodzajem pospiechu, ale ciągle odwracając oczy.

Pani Bussy nie mogła się powstrzymać od lekkiego uśmiechu, przypatrując się ciekawie zachowaniu Zuzanny.

— Odwrócić go od myśli malowania portretu przez ciebie, ja? Czemuż miałabym to uczynić?

— Ależ dla tego, że wtedy, gdy mnie zapytał, czy maluję portrety mężczyzn, pani tak energicznie zaprotestowała, że nie ośmielił by się uczynić mi tej propozycyi, gdyby mu to na myśl przyszło.

Tym razem Zuzanna patrzyła pani Bussy prosto w oczy i czuć było nieco żalu, nieco zawodu w jej głosie.

— Ach! już jestem w domu! — zawołała pani Bussy — oto dla czego okazałaś się tak buntownicza wobec mojej teoryi o portretach młodych, pięknych kobiet, jako atrakcyi dla publiczności. Mówiłam w twoim interesie; ale ty masz inne przekonania. Nie mogłam się tego domyśleć, źle zrobiłam. Winnam ci wynagrodzenie... tak, winnam. Uczynię to, skoro tylko pan Viray powróci.

Zuzanna się zarumieniła.

Była niezadowolona, że nieco za jasno pozwoliła czytać w swoich myślach; a jednak, konieczne było zapewnić sobie pomoc tak zręcznej sprzymierzonej, jaką była pani Bussy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Minister robót publ. Homan oświadczył, że organizacya odbudowy jest ukończona. Są już pewne pomyślne wyniki ale nie należy się łudzić co do tego, że właściwa odbudowa będzie możliwa dopiero w czasie spokojniejszym. Na pierwsze potrzeby dano już do rozporządzenia milion koron. W sprawie naprawy szkód wojennych Rząd wkrótce Izbie przedłoży odnośny projekt ustawy.

Aby zaradzić brakowi informacyj w opinii publicznej co do postępów akcyi odbudowy, Ministerstwo kazało zestawić szczegółowe sprawozdanie z czynności dla Galicyi. Następnie co miesiąc będą przedkładane komisyi odbudowy sprawozdania odnoszące się do poszczególnych krajów.

Z komisyi przemysłowej.

Komisya przemysłowa obradowała nad projektem ustawy w sprawie przemysłu techników dentystycznych.

Sprawozdawca Stojan uświadczył się zatem, aby technicy dentystyczni odbywali kurs kilkutygodniowy, a potem poddali się egzaminowi. Obecny stan prawodawstwa jest niegodny dla zawodu techników dentystycznych.

Po dłuższej dyskusyi posiedzenie zamknięto.

Z podkomisyi dostaw.

Podkomisya dostaw dla wojska i marynarki komisyi wojskowej Delegacyi austr. zwołano na środę, 20 marca, po południu. Na porządku dziennym: Oznajmienia Ministerstw: handlu, rolnictwa i robót publicznych w sprawie dostaw dla wojska i marynarki.

Dookoła pokoju.

Z Wiednia telegrafują:

W sprawie granicy ustanowionej w układzie pokojowym w Brześciu z Ukrainą donoszą, że w myśl ustępu 2 art. II. traktatu komisya mająca się zastanawiać nad sprawą granicy, nie będzie krępowana linią graniczną, idącą przez miejscowości Biłgoraj, Szczebrzyszyn, Krasnostaw, Puhaczów, Radzyn, Międzyrzecze i Sarnaki, lecz będzie upoważniona granicę stosownie do stosunków etnograficznych i życzeń ludności przesunąć na wschód od powyższych miejscowości.

Do tej komisyi prócz delegatów Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi, Turcyi i Ukrainy, wejdą także przedstawiciele Polski.

Termin zebrania się tej komisyi zostanie później oznaczony.

•

Układ dodatkowy austro-węg. rossyjski do układu pokojowego brzeskiego ma na celu przywrócenie publicznych i prywatnych stosunków prawnych, wymianę jeńców i internowanych osób cywilnych, sprawy amnestyi, tudzież sposób, w jaki należy obejść się z okrętami handlowymi, które dostały się w ręce przeciwnika.

Art. 1. dotyczy wynagrodzenia szkód ambasad i konsulatów.

Art. 2. dotyczy zwrotu sum wydanych na płace, pensye i zasiłki dla obywateli drugiej strony.

Art. 3. postanawia, że układy i umowy, które miały moc między obu stronami przed wypowiedzeniem wojny, wchodzą napowrót w życie.

Art. 4. tyczy się przywrócenia praw prywatnych.

Art. 5. odnosi się do szkód, jakie ponieśli obywatele obu stron w skutek stosunków wojennych. Celem stwierdzenia szkód wnet po ratyfikacyi ma zebrać się komisya mieszana. Członków jej ma wyznaczyć prezydent szwajcarskiej Rady związkowej.

Art. 6. zawiera postanowienia w sprawie wymiany jeńców.

Art. 7. dotyczy powrotu internowanych lub zasłanych osób cywilnych, o ile nie zechcą pozostać w państwie, w którem obecnie przebywają, lub udać się do innych krajów.

Art. 8. dotyczy utrzymywania grobów członków drugiego państwa.

Art. 9. waruje członkom obu stron, pochodzącym z obszarów strony drugiej, prawo powrotu do kraju, z którego pochodzą, w ciągu 10 lat po ratyfikacyi układu.

Art. 10. przyznaje bezkarność za czyny karygodne, popełnione przez jeńców i wywiezione osoby cywilne.

Art. 11. tyczy się okrętów handlowych i ich ładug.

Art. 12. mówi o sposobie ratyfikowania tego układu dodatkowego.

•

Neue fr. Presse i *Reichspost* zamieszczają prywatne depesze z Bukaresztu donoszące, że w tamtejszych kołach poinformowanych opowiadają, iż ministerstwo Averescu wkrótce ustąpi miejsca ministerstwu Marghilomana.

W związku z tem zwraca uwagę druga wizyta Marghilomana u P. Ministra hr. Czernina. Sądzą, że ma to być wstępem do zbliżenia się Rumunii do Mocarstw centralnych, do czego ma dążyć hr. Czernin.

W artykule wstępnym *Reichspost* powiada w sprawie wkroczenia wojsk austro-węgierskich i niemieckich do Odessy, że nie było chyba przykładu w dziejach, by nieprzyjaciel jeszcze przed zawarciem pokoju przechodził linie swego przeciwnika, aby módz przystąpić do nowych działalności wojskowych.

Zawarcie pokoju między Państwami centralnemi a Rumunią może być po tem zajściu jedynie zaaprobowaniem obecnie istniejącego już stanu pokojowego między Rumunią a Państwami centralnemi.

W sprawie prawdopodobnego utworzenia gabinetu Marghilomana twierdzi *Reichspost*, że w Rumunii niema nazwiska, któreby było popularniejsze. Marghiloman w czasach najgorszych nie dał się ani na krok odwieść od swoich zapatrywań. Był on szczerym zwolennikiem sojuszu z Państwami centralnemi. Nazwisko tego męza jest lepszą rękojmią niż układ. Marghiloman jest zastępcą tej Rumunii, która nie ponosi winy w wojnie i wiarołomstwie kraju, uwiedzonego przez Bratianu. Pokój z Rumunią, prowadzony przez Marghilomana będzie prawdziwym pokojem porozumiewawczym.

W Paryżu i Londynie powinni pożegnać się z nadzieją, że zdoła się jeszcze zrewidować i zmienić pokój na Wschodzie. Spajają się teraz na wschodzie i na południowym-wschodzie stosunki międzypaństwowe, trwalsze niż te, które udało się rozbić polityce angielskiej i francuskiej. Najlepszym kitem między Państwami centralnemi a Rumunią i innymi krajami są doświadczenia, porobione przez sojuszników koalicyi.

Do zwycięstw wojskowych Mocarstw centralnych przyłączają się teraz zwycięstwa pokojowe w sprawie przywrócenia stosunków między narodami w Finlandyi, na Ukrainie i w Rumunii. Tem samem wali się coraz bardziej system odosobnienia politycznego, w jakie koalicya myślała zepchnąć Mocarstwa centralne. Także ostatni atut koalicyi nic nie wart, poco chce ona jeszcze grać dalej?

Sytuacya wojenna.

Co dnia coś nowego — prawdziwie: *nulla dies sine linea.*

Teraz wypłynęła znowu na powierzchnię sprawa holenderska. Skutkiem uroszczeń entente'y znalazła się Holandya pomiędzy młotem a kowadłem. Rządy mocarstw zachodnich wdały się z nią, jak wiadomo, w pertraktacye o wydanie okrętów dla operowania nimi w przestrzeni mórz zamkniętych. Rokowania szły dość opornie, w czem nic dziwnego; niema bowiem takiego państwa, które z lekkiem sercem pozbywałoby się swych praw zwierzchniczych. Widząc tedy, że układy nie idą po ich myśli, mocarstwa zachodnie wystosowały do rządu holenderskiego ultimatum z terminem przedłużonym obecnie do 18 marca, grożąc, że jeśli on do tej pory nie da przychylnej odpowiedzi, to wszystkie okręty holenderskie, spoczywające w portach entente'y, zostaną zajęte.

Z treści tego ultimatum zdawałoby się wynikać, że idzie jedynie o okręty holenderskie spoczywające obecnie na kotwicy w portach czwórprzymierza, zwłaszcza w Anglii, jako też w Stanach Zjednoczonych. Spoczywają zaś nie z własnej woli, gdyż od lata 1917 nie wypuszczają ich ztamtąd, co więcej, wiele z nich już użyto do służby czwórporozumienia. W każdym razie przedstawiają te okręty poważny zastęp, tworzą bodaj czy nie część przeważną handlowej floty holenderskiej. Wydania tych okrętów holenderskich, które znajdują się jeszcze w holenderskich portach, na razie entente nie żąda.

Zyska ona tym sposobem znaczny przyrost tonażu i uniknie wszelkich dalszych kłopotów pertraktowania z Holandyą od wypadku do wypadku. Zarazem powołać się będzie mogła na precedens wobec innych państw neutralnych, posiadających floty handlowe.

Dla entente zatem jestto interes absolutnie dobry. Nie dla Holandyi jednak. — Wobec pozbawienia znacznej części floty handlowej, nie będzie mogła własnemi siłami uprawiać dowozu morskiego, zdana zostanie pod tym względem na łaskę i niełaskę entente'y, co dla sytuacyi wewnętrznej kraju nie może okazać się korzystnem. Jakkolwiek więc rząd holenderski domagać się będzie niewątpliwie wynagrodzenia, to ono w najlepszym nawet razie nie zrównoważy szkód poniesionych.

Oprócz tego zresztą, iż tego rodzaju układ fatalnie odbić się musi na wewnętrznych stosunkach Holandyi, spodziewać się ona może innych jeszcze przykrości. Niewątpliwie bowiem Niemcy nie zachowają się obojętnie wobec owych faktów, skierowanych wyraźnie ku zagrożeniu ich interesom. Krążą wieści, że rząd niemiecki uzna to za niedochowanie neutralności. Z przykrego położenia rząd holenderski próbuje wywikłać się w ten sposób, iż traktuje tonaż poprostu jako towar. Takiego poglądu wszakże trudno podzielać i uznać. Okręty są środkiem transportowym, odstąpienie ich równa się użyczeniu pomocy temu, komu zostały odstąpione; owe okręty przedstawiają się jako gałąź siły zbrojnej na morzu podobnie jak tabor wozów zalicza się do siły zbrojnej na lądzie. W walce zaś morskiej, jaka obecnie toczy się, przestrzeń okrętowa ma niezmierną wagę i każde jej powiększenie zwiększa równocześnie widoki powodzenia. Żadną przeto miarą nie można odstąpienia okrętów handlowych kłaść na równi z oddaniem towarów nieprzyjacielowi, nie kryjącem w sobie istoty złamania ogłoszonej neutralności.

Istotnie więc Holandya znalazła się pomiędzy młotem a kowadłem. Jeśli oprze się żądaniom entente'y, to ściągnie na siebie dotkliwe represye; jeśli zaś okaże się powolną owym uroszczeniom, to ucierpią na tem mocno stosunki jej z Niemcami, które nie puszczą płazem takiego działania przeciw ich interesom.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 15 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 15 marca:

Z widowni wojennych nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Bandy nieprzyjacielskie, które na Ukrainie zagroziły liniom kolejowym, prowadzącym z Homla do Kijowa, zostały rozproszone w licznych walkach. Bachmacz został obsadzony.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Słaba w ciągu dnia czynność artyleryi wzmogła się w nielicznych odcinkach przy nastaniu ciemności. W ciągu nocy odżyła przejściowo w połączeniu z własnymi i nieprzyjacielskimi atakami wywiadowczymi.

Grupa Niemieckiego Następcy Tronu: Zauważono ponownie sygnały świetlne Francuzów na wieży katedry w Reims. Silny ogień niszczący zwrócony był od południa przeciwko naszym pozycyom na północ i północny wschód od Prosnes. Silne oddziały francuskie, które pod wieczór na szerokim froncie uderzyły, mogły się jedynie na zachód od gościńca Thurry-Nauroy usadowić w naszych przednich rowach, zresztą zostały odparte w walce z bliska. Na wschodnim brzegu Mozy utrzymywała się w ciągu dnia wzmożona działalność lotnicza.

Z innych widowni wojennych nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:

Ludendorff.

WOJNA.

Zaprzeczenia.

Z wojennej kwatery prasowej zaprzeczają, jako niedorzecznym pogłoskom, o rzekomem wkroczeniu wojsk francuskich do Bawaryi.

Przyszłość Kurlandyi.

Biuro Wolffa donosi pod datą wczorajszą: Na dzisiejszym przyjęciu deputacyi Rady krajowej Kurlandyi przez Kanclerza państwa, podsekretarz stanu Rudovics odczytał odpowiedź na znaną uchwałę Rady krajowej, w której między innemi powiedziano, że Cesarz niemiecki z żywem zadowoleniem przyjął do wiadomości wystosowaną do niego prośbę przyjęcia korony księcia Kurlandyi. Najwyższa decyzya w tej sprawie podana zostanie Radzie krajowej do wiadomości po wysłuchaniu kół powołanych do współdziałania.

Cesarz z żywą radością i zadowoleniem wita życzenia Rady krajowej w kierunku ściślejszego połączenia się księstwa z państwem niemieckiem. Życzeniu temu nic nie stoi w drodze.

Podsekretarz stanu z polecenia Cesarza w imieniu państwa niemieckiego uznał wskrzeszenie księstwa Kurlandyi jako wolnego i niezawisłego księstwa i zapewnił o pomocy Niemiec przy odbudowie.

Komisarz dla obszarów wschodnich.

National Ztg. donosi, że komisarz państwa dla obszarów wschodnich dyrektor ministeryalny hr. Kayserling zamianowany został komisarzem u boku Kanclerza państwa dla opracowania spraw Litwy, Kurlandyi i innych obszarów wschodnich z wyjątkiem Polski.

Z tureckiej kwatery głównej.

Na froncie paletyńskim prócz słabego ognia działowego na ogół czynność mała. Oddział nieprzyjacielski, który w dolinie Jordanu koło Mashary chciał pójść naprzód, został odparty, poniósłszy wielkie straty. W Mezopotamii uderzył większy oddział nieprzyjacielski w marszu wywiadowczym automobilami opancerzonymi na tureckie stanowiska, musiał się jednak po krótkim ogniu znowu cofnąć.

W Trapezuncie wpadło w ręce Turków 82 dział, w Erzerum 32 dział, w Mamaschatum 18 miotaczy min. Ormianie w sile 2300 ludzi z 6 karabinami maszynowymi i 240 jeźdźcami uderzyli dnia 11 marca na tureckie wojska stojące w Achiar i Karmucz. Zostali odparci poniósłszy znaczne straty.

Sukcesy łodzi podwodnych.

W obszarze zamkniętym dookoła Anglii zatopiły niemieckie łodzie podwodne ponownie 20,000 tonn rejestrowych brutto.

Opróżnienie Petersburga.

Dziennik urzędowy ogłasza 14. b. m.: Opróżnienie Petersburga jest ukończone. Od dziś więc wstrzymano ruch wszystkich pociągów osobowych. Rada pełnomocników ludowych gminy Petersburga pozwoliła na wydawanie znowu wszystkich t. zw. gazet burżuazyjnych, które zawieszono od początku ofenzywy niemieckiej.

Z Waszyngtonu.

Generał Crowder, odpowiadając w sprawie nowego powołania do służby wojskowej, wyjaśnił, że przy wyborze ludzi będzie baczyć na to, by przemysł i rolnictwo nie poniosły szkody.

Księstwo Kurlandzkie.

Z Mitawy donoszą pod dniem 9 marca:

Krajowa Rada kurlandzka, zebrana w komplecie uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu odbytem 8 marca o godz. 4 po południu, co następuje:

1. Prosić Cesarza niemieckiego, aby przyjął koronę kurlandzką.

2. Wyrazić życzenie, aby przez zawarcie konwencyi co do spraw wojskowych, cłowych, komunikacyjnych, miar, wag i monety, a tak samo innemi podobnemi układami Kurlandyę ściśle z państwem niemieckiem związać.

3. Wyrazić nadzieję, by całe kraje nadbałtyckie połączone były w jednolite państwo połączone z państwem niemieckiem.

Mitauische Ztg. ogłosiła na drugi dzień obszerne sprawozdanie. Szef administracyi Gossler zagaił posiedzenie krótko przed 4 po południu. Na porządku obrad postawiono wniosak barona Rahden z Malhof podpisany przez 9 członkow.

Treść wniosku tego jest identyczną z wyżej podaną wiadomością.

W umotywowaniu wniosku powiedziano:

Oddani szczerze od wieków monarchicznej formie państwowej, nie życzą sobie mieszkańcy Kurlandyi innej formy państwowej, jak dziedzicznej monarchii, niezależnej od prądów czasu i stronnictw, a stojącej ponad wszelkiemi samolubnemi interesami, którаby silną i sprawiedliwą ręką ster państwa ujęła i każdemu przyznała, co mu się należy.

Jedynie pod monarchicznem kierownictwem i silnym rządem, w najściślejszem połączeniu z państwem niemieckiem możemy się Kurlandczycy spodziewać zagojenia ciężkich ran, zadanych krajowi naszemu przez obecną wojnę i rozkwitu wszelkich potrzeb życiowych. Stojący nam przed oczyma przykład wyrodzonej w szaloną anarchię rossyjskiej demokracyi, utwierdza nas tylko w monarchicznem usposobieniu. Unia personalna

z domem Hohenzollernów daje nam najlepsze upewnienie dobrobytu i wewnętrznego pokoju naszego kraju i stałego połączenia z państwem niemieckiem.

Z Inflantami i Estonią łączą nas nie tylko dotychczasowe losy tych krajów i wiekowe cierpienia, ale i wspólność wyznania i cenne dobra na gruncie równego rozwoju kulturalnego. Tak samo i wszelkie interesy ekonomicznie łączące się przez Bałtyk, splatają wszystkie trzy kraje nadbałtyckie tak ściśle, że rozerwanie tego węzła nie mogłoby się odbyć bez boleści i wielkich strat. Geograficznie i historycznie Inflanty, Estonia i Kurlandya należą do siebie, dlatego też Rada krajowa życzy sobie gorąco, aby stworzoną została jak najprędzej jednolitość administracyi i konstytucyi, przyczem powinien być wyraźnie zaznaczony rozdział krajów nadbałtyckich od Litwy.

Adwokat Schmid z Mitawy złożył następujące oświadczenie:

Ze względu na to

1. że 3 prowincye nadbałtyckie, historycznie i geograficznie, etnograficznie i ekonomicznie przedstawiają jednolity teren, rozdział ich pod względem prawnopaństwowym uważałyby każdy krok jako nieszczęście,

2. że decyzya Kurlandyi odnośnie do konstytucyi, bez porozumienia się z obu drugiemi tworzyłaby praejudicum, albo też mogła by pociągnąć za sobą rozdział równopaństwowy,

3. że skutkiem tego nasze zapatrywania na kwestyę konstytucyi dla Kurlandyi jedynie w połączeniu tej kwestyi i dla Inflant i Estonii omawiane być mogą, możemy, godząc się zasadniczo na życzenia wyrażone we wniosku, aby te trzy prowincye zlały się z państwem niemieckiem, głównie jednak z tem tylko zastrzeżeniem, że połączenie tych trzech prowincyi na przyszłość zostanie upewnionem.

Adwokat Melville i baron Arned Halm przyłączyli się do tego oświadczenia.

Imieniem reprezentantów łotyskiej drobnej własności oświadczył właściciel A. Wesseck: Godząc się na powyższe propozycye wyrażamy specyalnie życzenie łotyskiego ludu, aby łotyskie części ludności nie zostały rozerwane, ale na zawsze połączone.

Następnie przystąpiono do głosowania, które wypadło jednogłośnie.

Balfour o położeniu w Rossyi.

W Izbie gmin minister spraw zagranicznych **Balfour** powiedział, że nieszczęściem jest dla cywilizadyi, że rewolucya rossyjska wybuchła wśród wojny europejskiej w chwili, gdy Rossya była znużona ofiarami wojny.

Balfour zapatruje się optymistycznie na Rossyę, ale nie na bezpośrednią jej przyszłość. Rewolucyoniści rozmyślnie zniszczyli armię i flotę i nie pomagali już walecznej a nieszczęśliwej armii rumuńskiej.

Bolszewicy zrozumią, że są zupełnie bezsilni wobec ataku Niemców i niezawodnie powitaliby pomoc Anglii. Z konieczności wymagać będzie dłuższego czasu, zanim zdołamy dojrzeć końca rozwoju, który odbywa się teraz i zanim będziemy wiedzieli, ile obszaru dawnej Rossyi ma należeć do Rossyi nowej.

Balfour polemizował z poprzednim mówcą **Smithem**, który przypuszczał, że wyprawa japońska musiałaby pociągnąć za sobą rozkawałkowanie Rossyi. W danych warunkach Japończycy są sojusznikami Rossyi przeciw Niemcom i mają na oku nie rabunek, lecz ochronę Rossyi.

Także Balfour tak, jak Smith, nie wierzy, by Niemcy wysłały znaczne siły do Władywostoku. Rossya jednak nie ma już siły na stawianie skutecznego oporu wnikaniu Niemców w Rossyę.

Takie przeniknięcie Niemiec do Rossyi byłoby nieszczęściem nie tylko dla Rossyi, lecz także pociągnęłoby za sobą wielką szkodę dla przyszłości sojuszników.

Mowca, sądzi, że obecnie oficer niemiecki, podróżujący w Rossyi jest bezpieczniejszy, niż oficer sojuszników. Pochodzi to ztąd, że przenikanie Niemców do Rossyi już zadało cios fatalny sile rossyjskiej. Rząd bolszewików szczerze pragnie oprzeć się takiemu przenikaniu Niemiec w serce Rossyi, ale obawia się, że to już zapóźno.

Niemcy usiłują opanować ogromne źródła materyalne Rossyi, szczególnie najbogatszej części państwa rossyjskiego, mianowicie Syberyę zachodnią.

Najbardziej jednak Balfour obawia się tego, że Niemcy mają interes w wywołaniu rozruchów w Rossyi, w których następstwie Niemcy starać się będą przywrócić autokracyę w jakiejkolwiek formie, może nawet w formie dawnej. Rossya wówczas miałaby gorszą autokracyę, niż poprzednie, bo musiałaby się ona opierać na mocarstwie zagranicznem. Pod takimi rządami Rossya byłaby już tylko odgłosem Mocarstw centralnych.

Wypadki obecne, jak się zdaje, biorą taki obrót. Balfour widzi, że Rossya bez pomocy zagranicznej nie może opanować tej choroby niemieckiej. Tej pomocy sojusznicy pragną udzielić Rossyi, a nie dążą do najazdu i rabunku, jak to mniema Smith.

W końcu Balfour protestował przeciw insynuacyi, jakoby Japonia powodowała się pobudkami niehonorowemi i sobkowstwem. Japonia działa zupełnie lojalnie i dotrzyma wszelkich obietnic.

Celem sojuszników jest to, by Rossya stała się silną, nietkniętą i wolną a dopiero w razie dopięcia tego celu rewolucya rossyjska wyda owoce, jakich pragną najlepsi przyjaciele Rossyi.

KRONIKA.

Lwów, 16 marca 1918.

Kalendarz.

Niedziela (17 Marca):

F. 5. P. Czarna Gertr. — 4, N, Syrop. Hł. 8. — Zbigniewa.

Temperatura o godzinie 12 w południe +5 Cel.

Poniedziałek (18 Marca):

Edwarda II. Króla. — 5. Konona m. — Boguchwała.

Wschód słońca o godzinie 6·12 rano, zachód 6·10 po południu.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski,** na prośbę deputacyi, przyjął protektorat nad komitetem budowy kościoła polskiego w Lewandówce.

JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski udał się na kilkudniowe rekolekcye.

— **Z dyrekcyi teatru miejskiego,** proszą nas o zamieszczenie następującej notatki: Wobec tego, że nieuprawnione do tego osoby w celach osobistych przedstawiają się jako reprezentanci dyrekcyi teatru, która skutkiem tego ma rozmaite nieprzyjemności, dyrekcya zaznacza, że jedynie uprawnionym do zastępowania dyrekcyi jest p. Henryk Cepnik, sekretarz teatru. Innego zastępcy dyrekcyi i sekretarza w teatrze lwowskim niema. Przy tej sposobności dyrekcya zaznacza również, że p. Henryk Podhorski jest urzędnikiem administracyi teatru.

— **Losy Teatru miejskiego.** Na dzisiaj po południu godz. 5, zapowiedziano posiedzenie komisyi teatralnej w sprawie organizacyi umiastowionego Teatru. Referować będzie radny Schneider.

— **Piąty dzień przerwy tramwayowej.** Dzisiaj mija piąty dzień przerwy tramwayowej, spowodowanej brakiem węgla. Dzisiaj przed południem dyrekcya tramwayowa otrzymała telegraficzną depeszę z Ministerstwa robót publicznych z zawiadomieniem o wysyłce pociągu węglowego do Lwowa. Z chwilą nadesłania węgla i obliczenia zapasów rozpocznie się normalny ruch wozów.

— **Fabryka wędlin.** Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że z dniem 16. marca br. rozpoczyna sprzedaż wędlin w miejskich sklepach masarskich, a to przy ulicy Czarneckiego l. 3, Zyblikiewicza 43 i Leona Sapiehy l. 15. Z uwagi na ograniczoną ilość towaru będzie się sprzedawać jednemu kupującemu najwyżej po 25 dkg. wędlin, a to za okazaniem książeczki legitymacyjnej spożywczej i potwierdzeniem w niej dokonanej sprzedaży.

— **Lekarzy lwowskich** powołanych w ostatnich czasach do służby wojskowej zaprasza fizyk miasta dr. Legeżyński do jawienia się w biurze fizykatu w godzinach przedpołudniowych.

— **Izba lekarska** wzywa lekarzy, odbywających służbę wojskową, aby we własnym interesie jak najrychlej podali do wiadomości Izby (w biurze Izby ul. Lindego l. 5) Imię i nazwisko, charakter służby cywilnej, miejsce zamieszkania, stopień wojskowy, ostatni adres wojskowy (militärische Verwendung).

— **Sprawozdanie Opieki legionowej we Lwowie** (ul. Koralnicka 1, II. p. lub ul. Akademicka 22) z użycia funduszów złożonych w Banku hipotecznym na rachunku „Doraźna pomoc dla Legionistów i ich rodzin“ za czas od 22 lutego b. r. po dzień dzisiejszy.

Przychód: I. składki zebrane i dotąd nam wypłacone przez *Gazetę wieczorną* (w tem jednorazowy datek Towarzystwa kredytowego ziemskiego 5.000 kor.) 32.968 kor., 8 rbs.; II. zebrane na bloczki składkowe i z innych darów 13.992·69 kor.

Rozchód: I. wysłano przez odnośne delegacye dla internowanych na Węgry 10.821·40 kor.; II. wypłacono we Lwowie Legionistom i ich rodzinom tytułem doraźnych zapomóg 5569 kor.; III. subwencya dla domu legionowego 2200 kor.; IV. za świece, mydła, kiełbasę, kawę, zapałki etc. wysłane na Węgry 1272·06 kor.; V. zakupno ubrań 2109 kor.; VI. za druk bloczków i list składkowych 230 kor.; Saldo 24.759·23 kor., 8 rbs.

Rachunek powyższy wykazuje saldo 24.759·23 kor. i 8 rbs. na naszą korzyść.

Kwota ta spoczywa na koncie „Doraźna pomoc dla Legionistów i ich rodzin“ w Banku hipotecznym, z wyjątkiem 8 rbs., które złożone są w kasie Komitetu i czekają na wymianę.

Wszelkie wpłaty i wypłaty dokonuje się tylko przez powyższy Bank.

Alegaty dotyczące niniejszego sprawozdania można przeglądnąć w biurze Opieki legionowej (ul. Koralnicka 1, II. p. lub ul. Akademicka 22) codziennie między 6 a 8 wieczorem.

Prócz wymienionych wyżej świadczeń rozdała Opieka legionowa od dnia 22 lutego b. r. z własnych magazynów 100 koszul i 50 par kalesonów tu we Lwowie potrzebującym legionistom. Delegaci zaś nasi, którzy w dniu 10 b. m. wyjechali do miejsca internowania na Węgry zawieźli jako dar Opieki 376 koszul, 50 kalesonów, 400 par onucek, 24 ręczników, 2500 tabletek sacharyny, 12 kilo kiełbasy, 50 kilo i 100 kawałków mydła, 30 kilo świec, 100 paczek konserw kawy, pakę książek i dzienników, zapałki etc. etc.

Wymieniona pod pozycyą V-tą rozchodu kwota 2109 kor. nie daje nawet w przybliżeniu, w dzisiejszych tak drogich czasach, obrazu, ile ubrań ofiarowaliśmy potrzebującym żołnierzom polskim. Te ich potrzeby bowiem zaspokajaliśmy po części z dawnych naszych zapasów, a po części z obecnej ofiarności publicznej i dopiero koniecznością zmuszeni zwracaliśmy się na drogę kupna. Cyfry dotyczące przedstawiają się następująco: za czas od 22 lutego b. r. po dzień dzisiejszy wydano 25 paltotów, 8 ubrań, 5 par spodni, 10 par bucików i 22 czapek.

Komitet utrzymuje przy ul. Jabłonowskich l. 7 „Dom legionowy“. Wydatki na utrzymanie tego domu wzrosły w obecnej chwili w dwójnasób. Zarząd wydaje dziennie około 100 bezpłatnych obiadów i kolacyj. Można więc mieć wyobrażenie, jakie za sobą koszty pociąga piecza nad tą placówką.

Opieka legionowa rozdała także w powyższym czasie pewną ilość posad zgłaszającym się Legionistom. Pod tym względem jednak prosilibyśmy publiczność o żywszy kontakt z naszem biurem (godziny urzędowe od 6 do 8 wieczorem).

Podajemy niniejsze pierwsze sprawozdanie do łaskawej oceny szerszej publiczności, a dziękując za tak dobitnie i hojnie dotychczas okazane nam zaufanie i pomoc, prosimy serdecznie o dalsze poparcie i pamięć o tych, którzy zdala od nas w zimnych barakach cierpią głód i skrajną nędzę.

Lwów, 15 marca 1918 r.

Za wydział Opieki legionowej:
Aleksander Dąmbski, Emilia Jędrzejowiczowa, Maryan Kowarz, dr. Eustachy Nowicki.

— **Plantacye miejskie.** Inspektorat plantacyj miejskich rozpoczął już wiosenne roboty. Nie mogą one iść jednak w takiem tempie, jaki widziano w latach przedwojennych. Brak rąk roboczych hamuje wszelkie wysiłki kierownictwa i skazuje na ograniczenie robót do najkonieczniejszych potrzeb. Dość przytoczyć, że na 280 morgach plantacyj miejskich pracuje zaledwie 40 osób, niewyszkolonych, składających się z kobiet i dzieci.

Ostatnie pogodne dni, zapowiadające wiosnę, wyzyskał inspektorat plantacyj miejskich do przecinania drzew. Na razie dokonano tego w śródmieściu na pl. Bernardyńskim, Maryackim, ul. Mickiewicza i t. d. Szkółka drzew, krzewów i kwiatów, obok rogatki stryjskiej, przygotowuje w ograniczonej ilości krzewy, kwiaty do ozdoby plantacyj i gazonów na placach i w ogrodach.

— **Doroczne walne zgromadzenie członków kraj. Towarzystwa zaliczkowego urzędników** odbędzie się w sali Kasyna i Koła literackiego we wtorek, dnia 26 marca 1918 o godzinie 6 wieczór. Porządek dzienny zamieszczony jest w ogłoszeniach dzisiejszego numeru.

— **Uprawa nieużytków i ogrody działkowe.** Zarząd miasta ogłosił na murach miasta następującą odezwę do ludności:

„W myśl rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z 11 października 1916 Dz. p. p. nr. 352 oraz wskutek reskryptu Namiestnictwa z 12 stycznia 1918 L. 16044/17 normującego użycie gruntów niezabudowanych pod uprawę jarzyn wzywa zarząd gminy m. Lwowa wszystkich właścicieli takich gruntów położonych w obrębie miasta względnie ich prawnych zastępców do osobistego jawienia się w czasie między 12 a 17 marca 1918 w godzinach między 10 a 1 przed południem i 5—7 po południu w inspektoracie plantacyj miejskich (Ratusz, III. p. drzwi nr. 113) celem oświadczenia, czy grunt będzie uprawiony przez samego właściciela, czy też oddany zarządowi gminy do uprawy przez osoby trzecie“.

Podobnie jak ubiegłego roku zarząd miasta rozpoczął energiczną akcyę celem wyzyskania wszystkich gruntów pod uprawę jarzyn, aby w ten sposób, o ile możności przez samopomoc złagodzić ciężkie warunki aprowizacyjne. W roku ubiegłym akcya uprawy gruntów w obrębie miasta i na jego peryferyach zainteresowała żywo najszersze koła mieszkańców. Różne stowarzyszenia i organizacye przystąpiły do tej akcyi, a wielką pomocą w uprawie roli była młodzież szkolna, która na podstawie zezwolenia władz godziny wolne od nauki poświęcała robotom polnym.

Jak wynika z przytoczonego ogłoszenia, miejski Urząd gospodarczy tego roku niezwykle wcześnie, rozpoczął swoją działalność w kierunku uprawy nieużytków. Inspektorat plantacyj miejskich, pod kierunkiem p. Stanisława Piątkowskiego jest — rzec można — oblężony przez zgłaszających się, jednych ofiarujących grunty, drugich pragnących poświęcić się pracy na polach. Tego roku nastąpił jednak ciekawy zwrot w akcyi uprawy: zmniejszyła się gwałtownie liczba tych osób, które ofiarowują grunty pod uprawę tak, że około 90 pro. zgłaszających się chce we własnym zarządzie i osobiście prowadzić całą gospodarkę. Jest to jednak znamienny fakt zainteresowania się całą akcyą, fakt bardzo pocieszający i świadczący, że samopomoc ludności na rzecz aprowizacyi przybierze realne kształty.

Niemało kłopotu miał zarząd miasta z nabyciem nasion do obdzielenia działek. Sprawę tę jednak pomyślnie załatwiono, a inspektorat plantacyj miejskich dysponuje obecnie znaczniejszą ilością nasion, które nabywać można w biurze inspektoratu, ratusz nr. drzwi 113. Między innemi są do nabycia nasiona marchwi, cebuli, pietruszki, buraków, kapusty, szpinaku, grochu i fasoli.

W roku ubiegłym ogrody wojenne na gruntach, udzielonych przez miasto zajmowały obszaru 21 morgów, na gruntach udzielonych przez Związek niewiast katolickich 23 morgów, a na gruntach, uprawianych przez osoby prywatne 1100 morgów. Najwięcej gruntów zajęto pod uprawę na peryferyach miasta, Krasuczynie, Wulce i t. d.

Zainteresowanie wśród ogółu ludności każe się spodziewać, że ilość gruntów pod tegoroczną uprawę, znacznie przewyższy sumę działek i ogrodów, uprawianych w roku ubiegłym.

— **Wykaz miejscowości zakażonych chorobami.** Fizykat m. Lwowa wydaje nowy wykaz miejscowości, w których w znaczniejszej liczbie stwierdzono choroby zakaźne: Arłamowska wola, Łuszcze, Brzeżany, Bereźnica, Biały Potok, Buchowice, Brzozdowce, Bóbrka, Bartatów, Buczały, Cieżów, Cieszanów, Chorostków, Czyżyków, Chomiakówka, Czerlany, Dublany, Doliniany, Drozdowice, Dobrosin, Dobrostany, Gaje, Gródek Jag., Glińsko, Howitów wielki, Hucisko, Jabłonów, Jezierzany, Ilińce, Jagielnica, Kraków, Kopyczyńce Kurniki, Kaplińce, Krzyworównia, Kościejów, Kulików, Komarno, Łany, Leśniowice, Lubaczów, Łopuszna, Łuczany, Markowa, Miodenice, Mołoszkowice, Mogielnica, Mszana, Małkowice, Mierzwica, Nadwórna, Nyrków, Oryszkowce, Olszanik, Przemyśl, Probużna, Porudno, Pławcza wielka, Podborce, Rawa ruska, Rożanówka, Rabczyce, Rudki, Ruda krechowska, Słobódka, Stanisławów, Skwarzawa nowa, Sarańczuki, Strzyłki, Stryj, Sokal, Sokole. Śniatyn, Soposzyn, Szołomienice, Tarnopol, Trembowla, Torszów, Twierdza, Trościanice, Tustanowice, Trościanka, Turze, Uścieczko, Uhryńkowce, Uhercе, Uhorce niezabitowskie, Winniki, Wasylkowce, Wicyń, Wiszenka, Winograd, Zawadów, Zaleszczyki, Załuże, Żelubory, Zawale.

Osoby przybywające z tych miejscowości jak również wszyscy przybywający z Rossyi mają w myśl obwieszczenia z dnia 24. września 1917 zgłosić się niezwłocznie w biurze XIV. magistratu (Fizykat) Ratusz I. p. drzwi 53 w czasie między 11-tą a 1-szą w południe.

— **Zaginiony chłopiec.** Przykry wypadek spotkał dyrektora Muzeum Przemysłowego p. Stronera. Przed dwoma dniami, t. j. 14 b. m., wychowanek dyr. Stronera, 10 letni chłopiec Józef Rybicki, który wyszedł rano do gimnazyum, a opuścił je w południe, aby udać się do domu, nie powrócił więcej. Dyrektor Stroner zaniepokojony o los wychowanka zawiadomił o fakcie zaginięcia policyę i władze szkolne. Policya rozpoczęła energiczne poszukiwania. Wszelkich wyjaśnień udzielać należy departamentowi bezpieczeństwa dyr. policyi lub wprost dyrektorowi Stronerowi w Muzeum przemysłowem.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki“, tom XLVI., zeszyt III., za marzec 1918 wyszedł i zawiera: I. Ostatnie lata T. Lenartowicza.

Kilka listów i wierszy z autografów w 25-tą rocznicę zgonu poety († 8 lutego 1893). Napisał Stanisław Lam. — II. Fragmenty historyczne. — IV. Stefan Czarnecki wojewodą ruskim. Napisał Antoni Prochaska. — III. „Siła fatalna“ poezyi Słowackiego“. (Przyczynek do sławy pośmiertnej poety). Napisał Ferdynand Hoesik. — IV. Urzędnicy kancelaryjni sądów ziemskich i grodzkich w dawnej Polsce. Napisał Dr. Przemysław Dąbkowski. — V. Zygmunt Kaczkowski. (Na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Krechowiecki. — VI. Karol Baliński. (Studyum biograficzno-literackie). Napisał dr. Jan Mirwiński.

Z Teatru miejskiego donoszą: Wystawiona wczoraj z powodzeniem komedya Bunikiewicza „Piosnki ułańskie“ zostanie powtórzona w poniedziałek. W przyszły piątek, dana będzie po raz drugi „Tancerka“ — W dziale operowym usłyszymy we wtorek „Roberta-Dyabła“ z Adą SariSzayerówną, Mannem i Tarnawskim w głównych partyach, a we czwartek „Carmen“ z Heleną Green, Łowczyńskim (Don Jose) i Freschlem (Escamillo).

Z operetek wystawione będą w przyszłym tygodniu: we środę „Księżniczka czardasza“, w sobotę „Dzwony z Corneville“. W przygotowaniu wznowienie „Właściciela kuźnic“ Ohneta z Żelazowskim w tytułowej roli, oraz efektowna sztuka St. Kozłowskiego „Dwie carycе“, a z oper wznowienie „Otella“ Verdiego.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 2·30 po południu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Hugenoci“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Zacharskiej, Manna, Okońskiego i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Prokurator Hallers“, sztuka w 4 aktach Lindaua. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Cornewille“, operetka w 4 aktach Planqueta. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari Szayerównej, Manna i Tarnawskiego. — W środę o godzinie 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Ad. Walewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach E. Kalmana. — W czwartek o godz. 7 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ Fr. Freschla i Tadeusza Łowczyńskiego. Partyę tytułową śpiewa Helena Green — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Tancerka“, komedya w 3 aktach Lengyela. W sobotę o godzinie 3 po południu „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Plangueta.

Z TEATRU.

(„Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza).

Ukryty cały w gąszczu drzewnych straży,
W krzewach świecący ścianami białemi,
Taki się cichy, stary dworek marzy
Który się ostał gdzieś na polskiej ziemi ..

Taki właśnie dworek i jego prz-życia w czas obecnej zawieruchy dziejowej był treścią wczorajszej pogodnej premiery autora pięknych, pełnych szczerej poezyi „Złotych czasów“, Witolda Bunikiewicza.

W dworku żyje dziadzio Przygocki po wstaniec z 1863 roku, piękna jowialna postać staruszka, z synem swoim Józefem, który prócz dwu córek ma u siebie kuzynkę Jankę i siostrę Idę, wdowę po niedawno zmarłym na polu walki bohaterze. O ściany dworku, pamiętającego księcia Józefa, resztki błyszczącego wojska polskiego z roku 1831 i smutne postacie powstańców z 1863, odbijają się dalekie pogłosy szalejącej walki — pod oknami przeciągają ustawicznie oddziały wojsk. Życie jednak tego zacisza polskiego idzie zwykłym torem, gospodarze jego wiedzą, że opuszczać im ziemi nie wolno, wszyscy zresztą są najlepszej nadziei. Typowy nastrój udziela się widzom, podniesiony jeszcze świergotaniem dziewcząt, politykujących trochę z dziaduniem, zabawiających się opowiadaniem o Legionistach i przekomarzających się z Janką zaręczoną z Bolkiem, służącym w szeregach Beliny.

Wieczorna poczta przynosi tymczasem wiadomość, że Bolek dziś jeszcze przyjeżdża na urlop. Radość ogarnia wszystkich, dziewczęta rozbiegają się po domu, przystrajają stoły kwiatami, przygotowują jak najlepszą kolacyę, ojciec wysyła konie na dworzec kolejowy. W trakcie tego przybywa sąsiad Strumiłło konkurent Hali, który pragnie z nią wziąć jak najprędzej ślub, w czem pomaga mu ciotka Ida. Hala jednak nie myśli obecnie o tem, przejęta również wiadomością o przyjeździe brata. Za chwilę zajeżdża przed dwór bryczka, wysiada z niej Bolek, który przywiózł z sobą towarzysza broni Jurka, oficera ze szwadronu Wąsowicza. Głośna radość napełnia wnętrze dworku. Chłopcy opowiadają swoje przeżycia. Hala siada do fortepianu... O stare, czcigodne mury uderzają tony piosnek legionowych, nuconych przez zebranych.

W akcie drugim jesteśmy świadkami jak zupełnie życie dworku się zmieniło: dziadzio odmłodniał, chłopcy z pannami strzelają do celu, jeżdżą konno, bóg wojny Mars ustąpił miejsca niewinnemu Kupidonowi, który płata figla Strumille, gdyż jego narzeczona Hala zakochuje się, jak można było przewidzieć, w Jurku. Wszyscy zapomnieli, że nie daleko toczą się tytaniczne zapasy, nie słyszą, iż strzały armatnie zbliżają się coraz bardziej. W rozbawione, szczęśliwe grono pada jak grom wieść, iż wróg się przybliżył i lada chwila dworek może się znaleść na linii bojowej. Aż dopiero kiedy przybywają do Przygockich uchodźcy, opowiadający straszne rzeczy o pochodzie wroga — nastrój się zmienia. Chłopcy muszą wracać do pułku. Strumiłło i dr. Szczegota z okolicznego miasteczka namawiają Przygockich, by uciekali. Z oburzeniem, mimo błagań siostry, odrzuca to pan Józef, który oświadcza, że obowiązkiem Polaka-obywatela jest wytrwać na stanowisku do ostatka i nie opuszczać ziemi. W popłochu wszyscy uciekają wraz ze Strumiłłą, pozostaje tylko rodzina Przygockich. Następuje ładna scena pożegnania Legionistów z pozostałymi. Wśród bliskiego już huku armat, w takt pieśni bojowych śpiewanych przez żołnierzy idących w bój, żegna się Janka z Bolkiem, a Hela wiesza klęczącemu u jej stóp Jurkowi medalik z Matką Boską Częstochowską....

Akt trzeci pełny jest już nastroju bliskiej bitwy. Panny popłakują, dziadunio chmurny, choć nie traci nadziei, pan Józef zdenerwowany, nie da się jednak niczem wytrącić z równowagi. Wracają Strumiłło i Szczegota, którym po drodze zabrano konie i opowiadaniami swemi jeszcze bardziej drażnią otoczenie. Strumiłło, korzystając, iż spotyka Halę, oświadcza się jej raz jeszcze i błaga by wzięli ślub „wojenny“ — dowiaduje się jednak, że Hala go nie kocha i nigdy za niego nie wyjdzie.

Zapada cichy wieczór wiejski, przerywany dalekim porykiem dział. Nagle do izby wchodzi wachmistrz legionowy Sroka i oświadcza, iż zaraz nadejdzie transport rannych. Pan Józef, szczęśliwy, że będzie mógł otoczyć opieką Legionistów, ofiarowuje na pomieszczenie rannych bohaterów cały swój dom. Po pełnym humoru epizodzie między Sroką a Strumiłłą przybywa pierwszy transport rannych, a wśród nich Janek. Znajdzie on tu czułą opiekę i przyjdzie prędko do zdrowia pod pieczołowitemi rękoma Hali, która wreszcie sama wyznaje mu, że go kocha nad życie. Sztuka kończy się tu miłosną sceną w blaskach księżyca cudnej, czerwcowej nocy....

Jest to naturalnie tylko pobieżna, krótka treść „Piosenek“, obfitujących w sceny drogie sercu polskiemu i epizody, pełne słonecznego humoru i szczerej wesołości. Takie n. p. opowiadanie ucieczki Szczegoty, próba zaciągnięcia się do wojska Strumiłły, żale Wandy, wywodzone przed dziaduniem, musztra panienek itd. mają tyle uroku i beztroskiego dowcipu, że udzielają się one widzowi przez cały czas.

W całej sztuce znać, że pisał ją poeta, który poza pięknym naprawdę wierszem, ma doskonałe odczucie wsi polskiej i jej uroku i umie oddać ten specyalny nastrój poezyi takiego zacisza wiejskiego. Autor „Złotych czasów“ nie chciał w sztuce swojej dać jakichś nowych wartości scenicznych, nie silił się na wydobywanie jakichś problemów, choćby tych, jakie niesie chwila obecna, — chciał on dać obrazek poetyczny, pastelowe malowidło, naszkicowane z lekka, a subtelnie. Świetny znawca sceny p. Czesław Jankowski, omawiając sztukę Bunikiewicza na łamach *Tygodnika Illustrowanego*, wyraził się o niej, że jest ona jak puhar krynicznej wody, która smakuje nawet przyzwyczajonym do wytwornych win szampańskich. Jak w zwierciadle takiej właśnie prostej krynicznej wody ze źródeł naszych, odbija się dusza autora, pogodna, jasna, uśmiechnięta, pragnąca utworami swymi rozświetlić mroki znękanej duszy naszej — za co mu wdzięczni być musimy. Bunikiewicza stać na większe jeszcze zamierzenia twórcze, czego dowodem są inne jego utwory. Miłe „Piosnki ułańskie“ są niejako pogodną rozrywką poety, epizodem literackim, a dla swego uroku tematu, podobać się będą na pewno. W chaosie wystawianych ingredyencyj zagranicznych, odbijają swą poetycznością i powinny nieraz jeszcze pojawić się na afiszu teatralnym.

Grano je na ogół poprawnie. Zamiast wymieniać wszystkich grających i każdemu z osobna mówić, iż zasłużył na pochwałę, podnieść należy, że wszyscy prawie starali się w miarę możności o najlepszy wynik, a więc pp.: Chmieliński, Leszczyc, Barwiński, Mihułowicz, Rasiński, Szobert, Kliszewski, panie: Borkowska, Trapszo, Kwiatkiewiczowa, Sieniawska, Regiczówna i Werniczowa.

Natomiast z obowiązku bezstronnego krytyka musimy zaznaczyć, że gra p. Nowackiego (Strumiłło) o mało co a byłaby „położyła“ sztukę, gdyby postać Strumiłły była bardziej wybitna i miała większe znaczenie w „Piosnkach“. P. Nowacki grał widocznie z uprzedzeniem i niechęcią. Jeśli jednak rola mu nie odpowiadała nie powinien jej był przyjąć. Już samo ucharakteryzowanie się świadczyło o karygodnem lekceważeniu: właściciel pałacu był ubrany w wyświechtaną burkę, krojem przypominającą burki... powstańcze, miał chłopskie buty z cholewami i długie (?) źle uczesane włosy. Rolę całą recytował p. Nowacki od „niechcenia“, aby się zbyć, co przecież nigdy nie zdarza się wybitniejszym artystom. Całe naprawdę szczęście, że Strumiłło to postać drugorzędna.

Teatr był pełny, sztukę przyjmowano głośnymi oklaskami.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowi tajni radcy.

Wiedeń, 16 marca. Dzienniki donoszą, że szef sekcyi w Ministerstwie skarbu Gałecki, szef sekcyi w Ministerstwie kolejowem, Rumler i dyrektor kolei Północnej Rudel otrzymali godność tajnych radców.

Odpowiedź na interpelacyę w sprawie podatków.

Wiedeń, 16 czerwca. W odpowiedzi na interpelacyę p. Schilling-Singalewicza w sprawie odpisania podatków i wstrzymania egzekucyj podatkowych w Galicyi wschodniej P. Minister skarbu zaznaczył, że wprawdzie rozp. Min. skarbu z 30 listopada 1915 było czasowo ograniczone, ale rozporządzeniem z 23 kwietnia 1917 przedłużono wszystkie ulgi, wydane dla obszaru wojennego.

Postanowienia o poborze podatków i egzekucyach podatkowych obowiązują do 31 grudnia roku, który nastąpi po zawarciu pokoju.

Prócz tego nowe rozporządzenie upoważnia krajową władzę skarbową do przedłużania terminów i darowania przekroczenia terminu.

Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie w komunikacie rozesłanym za pośrednictwem *Biura Korespondencyjnego* z 18 maja 1917 wyraźnie zwróciła uwagę na to swe upoważnienie i upoważniła władze podatkowe do przedłużania terminów w odpowiednich wypadkach.

Wszystkie podania o darowanie przekroczenia terminu ta krajowa władza skarbowa bez wyjątku załatwiła przychylnie.

P. Minister szczegółowo wyjaśnił stan akcyi odpisania podatków w obszarach zachodnich galicyjskich.

Co się tyczy przymusowego ściągania podatków, to we wszystkich dotkniętych wojną obszarach Galicyi wstrzymano je zupełnie na mocy rozp. krajowej dyrekcyi skarbu z 22 marca 1917. Pobór podatków obejmuje tam tylko przyjmowanie spłat dobrowolnych. Właściwe kroki egzekucyjne przeprowadza się jedynie w razach wyjątkowych przeciw podatnikom bezwarunkowo wypłacalnym.

Wypadków egzekucyi, sprzecznych z temi postanowieniami, nawet w gminach spalonych i spustoszonych wcale nie było. Odnośne sprawozdania władz skarbowych nadeszły już z wszystkich powiatów, z wyjątkiem pow. borszczowskiego i turczańskiego. Dyrekcya krajowa we Lwowie urgowała już sprawozdania tych dwu starostw i nie omieszka poczynić odpowiednich zarządzeń, któreby okazały się potrzebne w celu usunięcia ewentualnych niewłaściwości.

Z Inflant polskich.

Kraków, 16 marca. *Głos Narodu* otrzymał z Inflant polskich szereg szczegółów chaosu i ohydy panujących tam jeszcze w styczniu pod wpływem bolszewickiej ideologii. List z Dźwińska podaje, że nie można poprostu opisać tego wszystkiego, co się tam dzieje. Jestem — pisze autor listu — pod wrażeniem zbrodni otwarcia trumien ś. p. N. W. Szakale szukali tam pieścionków i złotych rzeczy. Wyszki (miasteczko w Inflantach polskich własność hr. Sielickich Mohlów) zupełnie zdewastowane. Lasy wszędzie w pień wycięte. Z majątków polskich, które prawie doszczętnie zostały zniszczone, wymienić należy: Koniecpol, Dagda, Lanckorona, Józefinowo, Bożygar. Najwięcej ucierpiały Wyszki. W lutym zginęło kilku obywateli polskich, między innymi generał Brzostowski. Czerwona gwardya hulała i zgwałciła cały szereg starszych kobiet. Rozbestwione żołdactwo pragnęło tylko rozbojn i rabunków. W Wyszkach wśród tonów piekielnej orkiestry obnoszono olbrzymią płachtę z napisem: śmierć burżujom. Tymczasem, jak na złość, zjechało tam mnóstwo ewakuowanych z Galicyi i Królestwa Polskiego, którzy oczekiwali na możność wyjazdu. Po przejściu całego piekła, Niemcy na ten wyjazd nie pozwalają. Jak się zdaje, z powodu obawy „bolszewizmu polskiego“. W kilku miejscowościach aresztowano wszystkich baronów inflanckich, mężczyzn od 18 r. życia, a kobiet od 20 r. życia.

Z Rady żywnościowej.

Wiedeń, 16 marca Rada żywnościowa przyjęła na swojem 9 posiedzeniu wniosek wzywający Rząd ponownie do przemienienia Urzędu żywnościowego w Ministerstwo.

Rewizye aprowizacyjne w Krakowie.

Kraków, 16 marca Przed kilku dniami odbywały się tu rewizye t. zw. aprowizacyjne. Zrewidowano dokładnie sklepy, składnice, cukiernie, kawiarnie, a oszczędzano tylko prywatne mieszkania. Wynik rewizyj był nadzwyczaj ciekawy, bo stwierdzono wreszcie niezbicie urzędowo, że miasto Kraków znajduje się już na skraju nędzy aprowizacyjnej.

Zapowiedź zmniejszenia racyi cukru.

Wiedeń, 16 marca Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w czerwcu lub w lipcu ponownie będzie zmniejszona racya cukru. Dotychczas nie wiadomo, ile będzie wynosiła owa zmniejszona racya cukru.

Rozwiązanie sprawy polskiej.

Morawska Ostrawa, 16 marca. *Morgen Zeitung* w telegramie z Wiednia donosi, że rozwiązanie sprawy polskiej wejdzie w najbliższym czasie w stadyum rozstrzygające. Skoro tylko sekretarz stanu powróci z Bukaresztu do Berlina, prawdopodobnie w drugiej połowie przyszłego tygodnia i gdy kwestya pokoju rumuńskiego zostanie załatwiona, Kühlmann natychmiast zajmie się rozwiązaniem sprawy polskiej.

Dookoła pokoju.

Budapeszt, 16 marca. Austr. P. Minister handlu br. Wiesner przybył tu wczoraj aby w towarzystwie węgierskiego ministra handlu udać się do Bukaresztu celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 17 marca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.—
Lewa	115.50	117.—
Ruble (wielkie)	215·—	225.—
Ruble (małe)	235—	245·—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

Kuratele.

P. III. 14/18 (11). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Stryju z dnia 25 stycznia 1918 L. cz. L III. 17/17 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Sendera Halperna, zamieszkałego w Stryju, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Perlę Halpern w Wiedniu zamieszkałą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 23 lutego 1918. (1249)

P. 221/17 (1). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Gliniauach z 9 sierpnia 1917 L. cz. L. 3 17 (4) pozbawiono częściowo własnowolności Chaima Schüssla zamieszkałego poprzednio w Zaciemnem ad Łahodus a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono matkę Chanę Schüssel.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, 18 września 1917. (1209)

P. 230/17 (12). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Radymnie z dnia 31 stycznia 1917 L. cz. L. 3/16 (12) pozbawiono całkowicie własnowolności Iwana Paczesa włościanina zamieszkałego poprzednio w Wysocku a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Andrzeja Kowala włościanina z Wysocka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 7 lipca 1917. (1211)

P. III. 13/18 (13). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Stryju z dnia 24 stycznia 1918 L. cz. III. 15/14 (10) pozbawiono całkowicie własnowolności Karolinę Kamińską zamieszkałą w Stryju a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Kamińskiego w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 23 lutego 1918. (1242)

Firmy.

Firm. 96 stow. II. 1694. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Sądowa spółka spożywcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: 19 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie swych członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Karol Nenyczka radca sądu kraj., Józef Czapliński radca sądu kraj., Stefan Jan Ciastoń sędzia powiat., Roman Łazarski star. oficyał sąd., Alojzy Naturski oficyał sąd., Tomasz Lewandowski oficyant sąd., Stanisław Osetek podurzędnik sądowy. Podpis (F. Z.) zawierać będzie firmę wypisaną lub odbitkę oraz podpisy dwóch członków zarządu t. j. przewodniczącego zarządu i skarbnika, a w razie przeszkody przewodniczącego, podpis zastępcy przewodniczącego, zaś w razie przeszkody skarbnika podpis sekretarza (buchaltera). Ogłoszenia wychodzić będą pod firmą Stowarzyszenia z podpisem dwóch członków zarządu przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa lub w inny jeszcze sposób. Udziały członków wynoszą po 40 kor. Odpowiedzialność: członkowie odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 9 grudnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O. IV.

Tarnów, dnia 9 grudnia 1917. (1257)

Фірм. 13/16 стов. I. 251 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришення: Стрілиска нові. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Стрілисках нових, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою. Члени заряду (дирекциї): виступили і Василь Нізьнікевич, Григорий Біляньский і Василь Горинь. Новопибрані члени заряду (дирекциї): Іван Сімоні господар і віїт і Альфред Стокалюк, учитель народний оба в Стрілисках нових та Іван Андрушяк господар в Стрілисках старих. Дата вписи: 1 лютого 1918.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Відділ IV.

Бережани, дня 20 січня 1918. (1203)

Firm. 17/18. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie przy firmie Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 29 grudnia 1917 odbytem uchwalono zmianę statutu w §§ 2, 3, 9, 12, 41 i 43.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 stycznia 1918. (1251)

Firm. 91 Stow. II. 868. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 12 stycznia 1918 r. przy stowarzyszeniu: „Spółka oszczędności i pożyczek w Łękawicy", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: Przełożony zarządu ks. Józef Bibro ustąpił, w miejsce jego wybrany został ks. Józef Kloch.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Tarnów, 12 stycznia 1918. (1258)

Firm. 107 Stow. II. 1640. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 29 grudnia 1917 przy stowarzyszeniu: Kasa rękodzielnicza w Dębicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Członek dyrekcyi Antoni Wołoszyn zmarł; w miejsce jego wybrano członkiem zarządu Michała Samsonowicza z Dębicy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 29 grudnia 1917. (1256)

Amortyzacye.

T. 8/18 (3). Na wniosek p. Jana Wiktora właściciela dóbr w Zarszynie rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 133 Baligród, wystawionej na imię Antoniego Petruszki, opiewającej na pierwotną kwotę 1500 kor., której stan z dniem 31 grudnia 1917 wynosił 1791 kor. 24 hal.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w tut. sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana za bezskuteczną i pozbawioną prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Sanok, 22 lutego 1918. (1200 3—3)

Nc. XVI. 104/17 (8). Na wniosek p. Toni Friedmannowej w Drohobyczu obecnie w Budapeszcie VI. Laudonutczab 6 u Józefa Schlesingera, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Towarzystwa handlowo - kredytowego w Drohobyczu Nr. 3813 na kwotę 276 kor. 25 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 9 stycznia 1918. (1191 3—3)

T. 9/18 (2). Na wniosek p. Ludwiki Wolańskiej, żony oficyała sądowego w Rymanowie,rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid" w Sanoku Nr. 2107, wystawionej na imię Ludwiki Wolańskiej, której stan w dniu 1 stycznia 1918 wynosił kwotę 1183 koron 65 hal.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, ażeby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby książeczka ta uznana za bezskuteczną i mocy prawnej pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 28 lutego 1918. (1201 1—3)

T. IV. 31/17 (5). Michał Potocki syn Wincentego i Zofii Potockich wywędrował przed przeszło 33 laty ze Zwiernika do Ameryki. Według poświadczenia urzędu gminnego w Zwierniku, Michał Potocki od chwili opuszczenia miejsca pobytu gminy Zwiernik, nie dał dotąd o sobie żadnej wiadomości i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Stanisława Potockiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adwokatowi Munkowi, którego ustanawia się kuratorem. Michała Potockiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 stycznia 1919 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Tarnów, 12 stycznia 1918. (1255 1—3)

T. V. 3/18 (3). Na wniosek Ozyasza Zellerkrauta i Ryfki Weinbach w Monasterzu (sąd powiatowy Przeworsk), wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 1016 Towarzystwa zaliczkowego w Przeworsku w dwu egzemplarzach wystawionej na kwotę 3400 kor. orsz na imię Ozyasza Zellerkrauta i Ryfki Weinbach wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (1252 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 lutego 1918.

Nc. III. 103/17. Na wniosek Izaaka Horowitza robotnika w Rożniatowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go okazał sądowi lub wniósł zarzuty przeciw temu wnioskowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia obwieszczenia w gazecie urzędowej, wprzeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie terminu dokument będzie umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: tzw. Bezugschein z daty Wiedeń 1 października 1913 Nr. 267.327 wystawiony przez K. k. priv. Bank Wechselstuben Actien-Gesellschaft Merkur in Wien na sześć losów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 26 lutego 1918. (1244)

T. VI. 18/18 (1). Na wniosek Michaliny Nawrockiej w Przemyślanach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je a to policę ad 1. wymienioną w ciągu jednego roku, zaś pod 2. wymienioną w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 12 kwietnia 1892 L. 25.891, opiewająca na 2000 kor. płatne okaziciełowi po śmierci ubezpieczonej Michaliny Nawrockiej; 2. z dnia 9 lipca 1910 L. 58.420 ex 17.734 opiewająca na 272 kor. ubezpieczonej renty, płatnej skoro ubezpieczona. Michalina Nawrocka dożyje dnia 1 marca 1913 w ratach rocznych po 272 kor. dnia 1 marca każdego roku, począwszy od 1 marca 1913 aż do jej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 lutego 1918. (1229)

T. VI. 21/18 (1). Na wniosek Lei z Nassów Friedowej w Brzeżanach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 30 lipca 1909 L. 56 018, wystawiona na imię Lei z Nassów Friedowej a opiewająca na 2000 kor. płatne dnia 1 sierpnia 1926 okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 lutego 1918. (1225)

T. VI. 22/18 (1). Na wniosek dr. Rudolfa Lacha, lekarza w Lubaczowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 17 października 1912 l. 145.757 opiewająca na 10.000 kor. płatne ubezpieczonemu dr. Rudolfowi Lachowi, skoro dożyje dnia 15 października 1932 lub w razie jego wcześniejszej śmierci zaraz okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 lutego 1918. (1226)

T. IV. 29/17 (3). Na wniosek Ginendli Horn w Rzeszowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy eskontowej i oszczędności w Mielcu Nr. 2413 na kwotę 2300 kor. opiewającej a na imię Naryem Löw wystawionej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu zgłosili swe prawa. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 2 stycznia 1918. (1264)

T. IV. 3/18 (3). Na wniosek Maryi Kasparek z Tarnowca, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 129.394 na kwotę 800 kor. opiewającej a na imię Maryi Kasparek wystawionej, która została jej skradzioną i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosił swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 stycznia 1918. (1263)

T. VI. 24/18 (1). Na wniosek Zdzisława Obertyńskiego w Hujczach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 23 sierpnia 1907 l. 109.935 ex 46.685 opiewająca na 20.000 kor. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego Zdzisława Obertyńskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 lutego 1918. (1223)

T. VI. 217/17 (2). Na wniosek Bazylego Łazora w Łańcucie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 4 listopada 1905 Nr. 48.700 opiewająca na 2000 kor., płatne okazicielowi policyi, skoro ubezpieczony Bazyli Łazor dożyje dnia 1 listopada 1924.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 lutego 1918. (1222)

T. VI. 23/18 (1). Na wniosek Jana Maykowskiego w Hryniawie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 21 listopada 1902 L. 75.859 ex 92 267 opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy skoro ubezpieczony Jan Maykowski dożyje dnia 1 lipca 1922 lub zaraz w razie jego wcześniejszej śmierci, 2. z dnia 27 czerwca 1901 L. 30.752 wystawiona na imię Joanny Bajewskiej opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 lipca 1920 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 lutego 1918. (1224)

T. VI. 35/18 (1). Na wniosek ks. Kornela Łotockiego w Litwinowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1899 L. 21.714 opiewająca na 2000 kor. płatne ubezpieczonemu ks. Kornelowi Łotockiemu, skoro dożyje dnia 1 maja 1917 zaś w razie jego wcześniejszej śmierci córce Józefie Łotockiej lub w razie jej śmierci okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 lutego 1918. (1227)

T. V. 2/18 (3). Na wniosek Reginy Axelrad zam. Ostersetzer w Skwarzawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 25.559 na 431 kor. 81 hal. i imię Reginy Axelrad opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 stycznia 1918. (1239)

T. V. 53/17 (3). Na wniosek Tauby Engel, żony kupca w Tarnopolu ul. Gołuchowskiego Nr. 19, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 15.393 na 1042 kor. 59 hal i imię wnioskodawczyni opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 stycznia 1918. (1238)

T. VI. 17/18 (1). Na wniosek Pawła Troegera w Lublińcu podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 sierpnia 1904 L. 90.397 opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego Pawła Troegera.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 lutego 1918. (1228)

T. 12/17 (5). Na wniosek Anny Staryk w Stryju, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności król. woln. m. Stryja Nr. 13.625 na 219 kor. 04 hal. opiewająca, a na imię Anny Staryk wystawiona.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4 marca 1918. (1202)

Spadki.

A. 407/16 (16). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Mikołaj Kot zmarł dnia 6 sierpnia 1916 w Czarnej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Maryę zam. Dunsk, F-nię zam. Maczeta i Fanię zam. Karpa jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera z Ustrzyk. (1212 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 grudnia 1917.

A. XVI. 913/17. W sprawie spadkowej po błp. Wolfie Seif dnia 13 sierpnia 1917 w Drohobyczu zmarłym, wzywa się wierzyciel spadku, aby swe pretensye do masy spadkowej zgłosili w tut. sądzie Nr. 4 ustnie lub pisemnie najdalej do 3 miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu ileże w razie przeciwnym nie zostaną one w pertraktacyi spadkowej uwzględnione i rozdział majątku tylko między zgłoszonych wierzycieli nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. XVI.

Drohobycz, 19 lutego 1918. (1192 3—3)

Wyroki prasowe.

Nr. 59 (1232)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 7 März 1918, Pr. VII. 21/18, die Weiterverbreitung der Nummer 55 der Zeitschrift: „Naprej“ vom 7 März 1918 wegen der mit „Zelo važno“ beginnenden und mit „strelov“ endenden Notiz nach § 64 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „La Voix de l' Humanite“, Verlag: Fr. Ruedi, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 8 März 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Die Versöhnung“, Nummer 29, Rascher & Co., Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 8 März 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La Nation“, Nummer 38 Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 8 März 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La Revue de la Presse“, Nr. 53, Albert Renaud & Co., Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 8 März 1918.

Nr. 60. (1234)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1918, Pr. I. 22/18, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Cesky delnik“ vom 8 März 1918 wegen des Artikels: „Jak dlouho jeste?“ nach § 65 a und 300 St.-G. verboten.

Nr. 61. (1267)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1918 Pr. I 23/18 die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Ceske Noviny“ vom 8 März 1918 wegen der Stelle von „Tu opet vyssi“ bis „kde se rekvirovalo“ des Artikels: „Slavnostni mimoradna valna hromada Hospodarskeho spolku okresu lounskeho“ nach § 300 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „L' Ukraine“, Nummer 40, Imprimeries Reunies, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914 R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 9 März 1918

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Armenien“, Nummer 2 Thalwil-Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 9 März 1918.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 66/18 (1). Przeciw Dmytrowi Biłas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Majera Streita w Klicku pozew o 5000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 5 kwietnia 1918 godz. 9 rano w sali Nr. 96. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bonharda, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I

Sambor, dnia 7 marca 1918. (1236)

Prez. 578/18 (18). Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na II. zwyczajną kadencyę rozpoczynającą się dnia 5 kwietnia 1918 o godz. 9 rano c. k. radcę Dworu i kierownika sądu krajowego karnego Józefa Panka zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego wyższego: dr. Wilhelma Grodyńskiego, dr. Mieczysława Kickiego, Czesława Obtułowicza, Walentego Murdzińskiego, Romualda Radwańskiego i dr. Stanisława Trzaskowskiego oraz c. k. radców sądu krajowego dr. Jana Stołyhwę, dr. Władysława Federowicza, Feliksa Franica, dr. Jana Czernego, dr. Franciszka Wajdę, dr. Augustyna Olszewskiego, dr. Karola Jakubowskiego, Zygmunta Rutowskiego, Piotra Pattaka, Konrada Czerneckiego i Adama Szczerbę.

Kraków, dnia 9 marca 1918. (1235)

Prez. 825/18 (18). Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 3 kwietnia 1918 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych pana radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Władysława Kruczkiewicza, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę sądu krajowego wyższego Franciszka Scibora oraz c. k. radców sądu krajowego: Maryana Korytowskiego, Karola Nenyczkę i Franciszka Piotrowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 11 marca 1918. (1240)

C. II. 41/18 (1) Przeciw Bronisławie Kosteckiej z Sambora, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Augusta Łuckowa, Michalinę z Łabuńskich Łucków w Samborze pozew o uznanie prawa własności i o intabulacyę 1/56 części realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 kwietnia 1918 o godz. 9 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 94. sala rozpraw I. p. Celem strzeżenia praw Bronisławy Kosteckiej ustanawia się p. dr. Tadeusza Lachawca, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 4 marca 1918. (1241)

Cg. I. a. 11/18 (1) Przeciw Chaimowi Aberdamowi i Leibowi Kaufmannowi w Tarnowie. których miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Bernharda Abelesa w Hohenbruck, Czechy, pozew o 2.04 kor. 45 hal. Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. c. k. sądzie pierwsza audyencya na dzień 27 lutego 1918 godz. 9 rano, w biurze Nr. 5, ul. Kaczkowskiego. Celem strzeżenia praw Chaima Aberdama i Leiba Kaufmanna ustanawia się p. dr. Jaworskiego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Aberdama i Leiba Kaufmanna w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 28 stycznia 1918. (1253)

C. VII. 14/18 (1). Przeciw Franciszkowi Urzędowskiemu z Dąbrówek breńskich, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Kunegundę Maderak pozew o zezwolenie na wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10 kwietnia 1918 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. Stanisława Dynaka w Dąbrówkach breńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Dąbrowa, dnia 26 lutego 1918. (1247)

Ns. 3651/18 (2). Przeciw Wasylowi Makitra, żołnierzowi c. i k. 13 pułku ułanów synowi Iwana i Ksenki, lat 28 liczącemu, urodzonemu i zamieszkałemu w Peratynie, rel. gr. kat. zawisła w sądzie c. i k. Komendy 4 Armii ekspozyturze w Sokalu do K. 104/17 sprawa karna o popełnioną w sierpniu 19 5 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Józefa Westreicha.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów dnia 28 lutego 1918. (1217)

Ns. 3642/18 (2). Przeciw Józefowi Łazarskiemu, synowi Walentego i Anny ur. w Jordanowie powiat Myślenice zamieszkałemu w Tatarowie ad Mikuliczyn, lat 40 rel. rzym. kat., zawisła w c. k. sądzie dywizyjnym obrony krajowej we Lwowie do Dst 342/17 sprawa karna o popełnioną w latach 1915 i 1916 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany, wynika bowiem z zeznań świadków, że obwiniony w zamiarze wyrządzenia c. i k. armii szkody a przysporzenia nieprzyjacielowi korzyści pozostawał na usługach Rossyan w ścisłych stosunkach z wojskiem rossyjskiem dozorował budowę drogi Tartarów-Worochta i zajmował się ścinaniem lasów skarbowych na rzecz Rossyan

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata krajowego dr. Stanisława Wierzbickiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 lutego 1918. (1214)

Ns. 3649/18 (2). Przeciw Michałowi Bodnarowi, pospolitakowi c. k. 30 pułku strzelców urodzonemu w roku 1888 i zamieszkałemu w Łahodowie, religii gr. kat., stanu wolnego synowi Michała zawisła w Sądzie c. k. Komendy 54 dywizyi strzelców do K. 471/17 sprawa karna o popełnioną dnia 21 lipca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata krajowego dr. Artura Weissa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 lutego 1918. (1215)

Ns. 3650/18 (2) Gegen den Inf. Milos Mikunda des k. u. Inf. Rg Nr. 81, geboren 1896 in Trebitsch röm. kat., Kaufmann Sohn des Anton und der Rosa wohnhaft in Trebitsch Stareckagasse Nr 56, ist beim Gerichte des k. u. k. 54 Schützendivisionskommando ad E. Nr. 111/18 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Es liegt nämlich gegen denselben begründeter Verdacht, aus der Stellung zum Feinde desertirt zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Dawid Werfel von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 28 Februar 1918 (1216)

C. II. 23/18. Przeciw Klementynie Drożdżal i Annie Slejter, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Paulinę 1-mo Federkiewicz 2-o Bak pozew o 400 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 20 marca 1918 godz. 10 przed południem. Celem strzeżenia praw Klementyny Drożdżal i Anny Slejter ustanawia się p. Szymona Baka w Starem mieście kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Klementynę Drożdżal i Annę Slejter w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 2 marca 1918. (1250)

Licytacye.

E. IX. 80/17 (19). Edykt licytacyjny. Na wniosek Róży Landauowej w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1918 o godzinie 10 przed południem w podpisanym sądzie przy ul. św. Jana 22 w biurze Nr. 44, II. piętro, licytacya realności lwh. 163 gm. Kraków-Dębniki, składającej się z pbud. lk. 126 i stojącego na niej budynku częścią jednopiętrowego, częścią dwupiętrowego, z oficyny bocznej murowanej dwupiętrowej, z oficyny tylnej trzypiętrowej i starego zbiornika nieczystości kloacznych. Jako przynależności klucze o nieuchwytnej wartości. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 115.766 K. 58 hal. Najniższa oferta 57.883 kor. 39 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, 16 lutego 1918. (1207 3—3)

E. VII. 319/17. Na żądanie Samera Schneidra i Diny Eibenschütz, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1918 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26, licytacya realności lwh. 458 gm. Bobrowniki małe t. j. 2 morgi i 146 kwadr. sążni roli. Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3346 kor. Najniższa cena wynosi 2230 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 20 lutego 1918. (1265)

E. VI. 678/17 (6). Na żądanie Leiba Blannera w Tarnowie odbędzie się dnia 5 kwietnia 1918 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności lwh. 236 gm. Grabówka t. j. placu budowlanego o powierzchni 71 m² oraz połowy realności lwh. 296 gm. Grabówka t. j. placu budowlanego o powierzchni 49 m². Realność 1. lwh. 227 gm. Grabówka jest oceniona na 1775 kor. zaś 2. połowa realności lwh. 297 gm. Grabówka jest oceniona na 245 kor. Najniższa cena wynosi za realność ad 1. kwotę 1183 kor. 33 hal., za połowę realności ad 2. kwotę 163 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 23 lutego 1918. (1266)

Doniesienia prywatne.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Ważne od 21 stycznia 1918 aż do odwołania.

Pociągi przychodzą:	Pociągi odchodzą:
Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 9·00* rano, 11·20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem, 2·05* w nocy.	Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, 1·05* po poł., **2·30** po poł., 3·10 po poł., 7·55* wieczorem, 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 po poł.	Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Z Przemyśla: 6·00* rano.	Do Przemyśla: 8·35* wieczorem.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **12·50** po poł., 5·52* po poł., 8·00 wieczorem.	Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53* przed poł., **3·25** po poł., 11·13 w nocy.
Z Czerniowiec: 5·45 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.	Do Czerniowiec: 8·50 rano, **3·30** po poł., 10·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem.	Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.	Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł.	Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
Ze Sokala przez Rawę ruską: 9·45 rano.	Do Sokala przez Rawę ruską: 8·10 wieczor.
Ze Stojanowa: 5·32 rano, 6·12 wieczorem.	Do Stojanowa: 9·13 rano, 11·33 w nocy.
Ze Sokala przez Sapieżankę: 9·45 wieczorem.	Do Sokala przez Sapieżankę: **8·55** rano.
Z Podhajec: 12·30 po poł., 9·00 wieczorem.	Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Z Jaworowa: 8·45 rano.	Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Z Janowa: 3·48§ po poł.	Do Janowa: 9·10§ rano.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem**.

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

* Tylko dla wojskowych.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Zaproszenie.

We wtorek, dnia 26 marca 1918, o godzinie 6-tej po południu, odbędzie się w sali Kasyna miejskiego i Koła literackiego

XX. Walne Zgromadzenie

członków kraj. Towarzystwa zaliczkowego urzędników z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z roku 1917.
2. Sprawozdanie lustratora Związku z lustracyi z maja 1917 i odpowiedź Zarządu Towarzystwa.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1917.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej w sprawie rachunków za rok 1917.
5. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej na 3 lata, jednego na jeden rok i trzech zastępców na 1 rok.
6. Wnioski Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1917.
7. Budżet na rok 1918.
8. Wnioski członków.

Jako legitymacya: Książeczka udziałowa.

W razie braku kompletu, odbędzie się w środę, dnia 27 marca 1918 r. w tym samym lokalu o godzinie 6-tej po południu ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym a uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Bilans i rachunki mogą członkowie przejrzeć i podjąć w biurze Towarzystwa.

(1246) **DYREKCYA.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.